

PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 MARCA 1947 ROKU

Nr. 89 (640)

Karol Świerczewski - General „Walter”



Dnia 28 marca br. poległ na posterunku od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów, tow. Karol Świerczewski, generał broni, drugi wiceminister obrony narodowej.

Urodzony w Warszawie w r. 1897, syn gisiera, uczestnika walk rewolucyjnych 1905 roku, tow. Świerczewski od 9 roku życia pracował na własne utrzymanie. Mając lat czternaście został terminatorem fabrycznym, a w roku 1913, w wieku lat 16, zaczął pracować jako samodzielny tokarz w fabryce Gerlacha.

W r. 1915 fabryka Gerlacha została ewakuowana do Rosji — wraz z nią opuścił rodzinne miasto i tow. Karol. W Rosji zastała go Rewolucja Lutowa i Rewolucja Październikowa. Robotnik, syn świadomego proletariusa, dwudziestoletni Karol Świerczewski, z całym zapalem stanął po stronie obozu rewolucji. Już w listopadzie 1917 roku widzimy Go w szeregach żołnierzy Czerwonej Gwardii. Odtąd — przez cały okres wojny domowej w Rosji — tow. Karol walczy, przetrzymując z frontu na front, dwukrotnie ranny, niezmordowany w służbie sprawy robotniczej. Po zakończeniu wojny domowej tow. Świerczewski pozostaje w armii. Kształci się, kończy Akademię Wojskową im. Frunze. Przez cały czas utrzymuje żywe stosunki z polskim ruchem robotniczym.

Na wezwanie Republiki Hiszpańskiej, zagrożonej przez faszystowską rebelię, tow. Świerczewski jako „general Walter” oddaje swe siły, swą wiedzę i swą zdolność do dyspozycji ludu hiszpańskiego. W najtrudniejszym okresie walk, pod Rio

Gen. Świerczewski padł na posterunku od skrytobójczych kul bandytów UPA

Po dokonaniu inspekcji pułku piechoty w Baligródzie, generał Świerczewski zamierzał dokonać inspekcji komendy odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza i w tym celu udał się dn. 28 bm. w stronę miejscowości Cisna. W tym górskim i lesistym rejonie grasują jeszcze resztki band faszystowskiej ukraińskiej organizacji UPA.

Gen. Świerczewskiemu towarzyszył dowódca Okręgu Krakowskiego, gen. Więckowski, kilku wyższych oficerów oraz ochrona wojskowa.

Ok. godz. 9.30 samochody natknęły się w górskim wąwozie na silną bandę UPA, której ogniem został zabity gen. Świerczewski, jeden oficer i dwóch żołnierzy. Dowódca pułku i trzech żołnierzy zostało rannych.

Eszkorta przeszła niezwłocznie do natarcia, podrywając bandę, za którą zorganizowane były miastowy pościg.

Calvaro, na przełomie lat 1936 i 1937 dowodzi 14 brygadą Międzynarodową „La Marseillaise”. Potem obejmuje dowództwo 85 dywizji międzynarodowej, w skład której wchodzi m. in. 13 brygada międzynarodowa im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. Dowodzi tą dywizją w pamiętnym okresie walk w Ciudad Universitaria, kiedy to obrońcy Republiki wzięli do niewoli wiele tysięcy faszystów włoskich.

Od chwili najazdu niemieckiego na Związek Radziecki tow. Karol walczy bez przerwy przeciwko niemieckim faszystom.

Z chwili utworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, tow. Świerczewski oddaje wszystkie swe siły ich sprawie. Jest zastępcą dowódcy i członkiem Rady Wojennej Pierwszej Armii Polskiej w ZSRR. Kiedy, już po wyzwoleniu terenów prawego brzegu Wisły, tworzy się Druga Armia Polska — tow. Karol obejmuje jej dowództwo. Ze świeżo zmobilizowanego, nienawykłego do wojny rekruta, tworzy, dzięki swemu doświadczeniu i energii, pierwszorzędną jednostkę wojskową, która bierze poważny udział w ofensywie zimowej i wiosennej 1945 roku. Pod dowództwem tow. Świerczewskiego Druga Armia Polska bierze udział w zajęciu Śląska Dolnego, forsuje Odrę i Nisę Łużycką, wkracza wraz z Armią Czerwoną do Saksonii, niesie wojnę bractwom-Czechom, ułarżmionym przez niemiecką przemoc. Gen. Świerczewski, dając wzór osobistego bohaterstwa, okrył się chwala w ciężkich walkach pod Bu-

dziszynem, gdzie powstrzymał siły niemieckie, idące na odsiecz Berolinowi.

Po zakończeniu wojny tow. Karol, któremu Krajowa Rada Narodowa swą uchwałą z 3 maja 1945 roku nadała stopień generała broni, obejmuje dowództwo DOW III. W lutym 1946 r. powołany zostaje na stanowisko drugiego wiceministra Obrony Narodowej. Piastuje to stanowisko aż do chwili swego tragicznego zgonu. Jest równocześnie członkiem Komitetu Centralnego PPR.

Za swe czyny bojowe i obywatelską działalność tow. Świerczewski odznaczony był Krzyżem Grunwaldu I i II klasy, Virtuti Militari II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Polonią Restituta 3 klasy, oraz orderami radzieckimi: orderem Lenina (dwukrotnie), orderem Czerwonego Sztandaru (trzykrotnie), orderem Suwłowa I klasy, medalem XX-lecia Armii Czerwonej. Posiadał też wysoki order hiszpański „Laura de Madrid”, oraz odznaczenia jugosłowiańskie i czeskie.

Żołnierz o wielkiej odwadze i niespożytej energii, o wielkich talentach dowódcy, organizatora, tow. Karol Świerczewski był zarazem wiernym bojownikiem sprawy robotniczej, wiernym synem narodu polskiego. Niezłomna była jego wiara w zwycięstwo demokracji i socjalizmu. Umiął, jak niewielu poza Nim, wczuć się w duszę żołnierza, natchnąć go odwagą i wytrwałością, poprowadzić do zwycięstwa. Umiął go zarazem wcho- wać na prawdziwego żołnierza sprawy ludu, żołnierza demokracji. W dziejach narodu pozostanie jako jeden z tych, któ-

ry ostrzem swego miecza wyznaczył nowe granice Rzeczypospolitej wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej. W dziejach polskiego ruchu robotniczego pozostanie tak- że wzorowy, wierny, zdyscyplinowany jego bojownik. Ci, którym dane było współpracować z Nim bezpośrednio, będą Go wspominać jako surowego przełożonego, ale zarazem szczerzego towarzysza, bezgranicznie oddanego sprawie ludu polskiego.

Cześć pamięci towarzysza Karola Świerczewskiego!

Władysław Gomułka-Wiesław, sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, Minc Hilary, Bermań Jakub, Zambrowski Roman, Radkiewicz Stanisław, Zawadzki Aleksander, Kłiszko Zenon, Mazur Franciszek, Jedrychowski Stefan, Chelchowski Hilary, Afreicht Jerzy, Sztachelski Jerzy, członkowie Komitetu Centralnego PPR, Spychalski Marian, generał dywizji, Zawadzki Stanisław, gen. brygady, Komar Wacław, gen. brygady, dowódca 129 brygady Armii Republiki Hiszpańskiej, Pszczółkowski Edmund, płk. b. zastępcą dowódcy Drugiej Armii W.P., Mietkowski Mieczysław, płk., oficer sztabu brygady im. J. Dąbrowskiego, Wąrowski Mieczysław, płk., Szyr Eugeniusz, płk., komisarz brygady im. J. Dąbrowskiego, Toruńczyk Henryk, płk., szef sztabu brygady im. J. Dąbrowskiego, Seliyev Mieczysław, płk., redaktor „Dąbrowszczaka”, Rutkowski Jan, płk., komisarz batalionu im. Dąbrowskiego, Ksieżarczyk Franciszek, płk., dowódca batalionu im. Mickiewicza.

Dnia 28 marca 1947 r.

padł od kul faszystów ukraińskich

tow. KAROL ŚWIERCZEWSKI

generał broni

drugi wiceminister Obrony Narodowej, członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej,

niezmordowany budowniczy Polski Ludowej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Dnia 28 marca 1947 r.

padł od kul faszystów ukraińskich

tow. KAROL ŚWIERCZEWSKI

generał broni

drugi wiceminister Obrony Narodowej, członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

niezmordowany budowniczy Polski Ludowej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komitet Łódzki
i Komitet Wojewódzki PPR

Tow. Karol Walter Świerczewski

generał broni

były tokarz firmy „Gerlach” w Warszawie, obrońca Republikańskiej Hiszpanii, organizator Armii Polskiej w ZSRR, dowódca II Armii WP, wiceminister Obrony Narodowej, poseł na Sejm, PREZES ZWIĄZKU DĄBROWSZCZAKÓW, ukochany nasz dowódca, przyjaciel i towarzysz, zginął dn. 28 marca 1947 roku od kul faszystów, przeciwko którym walczył nieprzerwanie od najmłodszych lat.

SALUD!

ZWIĄZEK DĄBROWSZCZAKÓW ODDZIAŁ w ŁÓDZI

Warszawa w hołdzie bohaterowi

Zwłoki generała Świerczewskiego złożone zostały w Centralnym Domu Oficerów w Stolicy

WARSZAWA (r.) — W godzinach popołudniowych olbrzymie tłumy warszawian zebrały się na lotnisku i na ulicach Warszawy — przystrojonej w żałobne flagi — by powitać bohatera wojny, generała, który padł od kul zbrodniarzy faszystowskich z UPA.

Na lotnisku ustawiły się poczty sztandarowe partii politycznych, organizacje społeczne. Na całej trasie z lotniska do Centralnego Domu Oficerów W. P. ustawiły się tłumy z odkrytymi głowami.

W olbrzymim czworoboku na lotnisku ustawiła się delegacja Związku Dąbrowszczaków — kompanie honorowe Wojska Polskiego — członkowie Rządu z wicepremierami, tow. Gomułka-Wiesławem i ob. Korzyckim na czele oraz delegat Hiszpanii republikańskiej Manuel Sanches Orcas.

Punktualnie o godzinie 15 min. 10 — samolot wiozący zwłoki bohatera ląduje na lotnisku. Marszałek Żymierski odbiera raport od generała Stanisława Zawadzkiego, który kierował transportem zwłok.

Do wnętrza samolotu wchodzi rodzina, wicepremier Gomułka i marszałek Żymierski, przykrywając trumnę flagą o barwach narodowych, po czym szefowie departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej przy dźwiękach marsza żałobnego biorą trumnę na ramiona i niosą w kierunku karawanu.

Za trumną postępuje rodzina, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, marszałek Żymierski, członkowie Rządu oraz reszta uczestników żałobnej uroczystości. Kondukt zbliża się do karawanu, którym jest prosty wojskowy samochód ciężarowy, udekorowany zieloną. Niosący trumnę najbliżsi podwładni zmarłego składają na karawanie śmiertelne szczątki swego dowódcy. Na trumnę złożono generała czapkę zmarłego ze znakiem draśnięcia zdradzieckiego, mordercza kula, wiazankę czerwonych róż oraz liczne wieńce.

Wokół trumny zajmuje miejsce honorowa warta oficerska. Rozlega się urywany przenikliwy warkot werbla. Krótkie słowa komendy przed trumną rozpoczyna się defilada. Przesuwają się pochylone czerwone sztandary pocztów Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Na twarzach maluje się głębokie skupienie i powaga.

Samochód ze zwłokami gen. Świerczewskiego rusza. Uczestnicy uroczystości zajmują miejsca w samochodach i tworząc nieprzeliczony kondukt żałobny, udają się ulicami miasta do Centralnego Domu Oficerów.

Z bram i portali Centralnego Domu Oficerskiego zwieszają się czarne flagi. Na dziedzińcu ustawiły się poczty sztandarowe lotnictwa, czołgów i piechoty.

Wzdłuż alei zajęła miejsce kompania honorowa.

O godz. 17.45 kondukt żałobny przybył przed gmach Centralnego Domu Oficerskiego. Orkiestra gra hymn narodowy. Kompania honorowa prezentuje broń. Delegacja korpusu oficerskiego zdejmując z karawanu czapkę generała oraz liczne wieńce. Szefowie departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej przy dźwiękach marsza żałobnego znoszą trumnę. Kondukt żałobny króczy po ułanych dywanami schodach Domu Oficerskiego.

Kondukt kieruje się do wielkiej sali na pierwszym piętrze, gdzie zostaną złożone do czasu pogrzebu zwłoki gen. Świerczewskiego. Podwładni generała składają trumnę na ustawionym na środku sali katafalku. U stóp katafalku spoczywa wieńce od Prezydenta Bieruta z napisem: „Prezydent Rzeczypospolitej” oraz od Związku Dąbrowszczaków z szarfami o napisie: „Ukochanemu dowódcy bojów o wolność Polski i Hiszpanii”.

Wokół katafalku wieńce od generalicji oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego.

W półmroku udekorowanej kirem sali zapada głęboka cisza. Wszyscy w skupieniu oddają hołd poległemu na posterunku bojownikowi wolności i demokracji.

Uroczystość zakończona. Wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski i reszta zgromadzonych składają kondolencje rodzinie. Uczestnicy uroczystości opuszczają chwilowe miejsce spoczynku zwłok generała Świerczewskiego. Przy trumnie zostaje jedynie oficerska warta honorowa.

Szybkie tempo obrad w Moskwie

Trzy główne punkty narad: jedność gospodarcza Niemiec, rząd niemiecki i demilitaryzacja przemysłu

MOSKWA (obsł. wł.) — Rada Ministrów spraw zagranicznych odbyła wczoraj pod przewodnictwem min. Mołotowa swoje najkrótsze z dotychczasowych posiedzeń, które trwało tylko godzinę.

Na posiedzeniu postanowiono przyspieszyć bieg prac nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami i ustalono porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Rady Ministrów, po-

święconego omawianiu sprawozdania Sojuszników Rady Kontroli.

Za punkt wyjścia przy ustalaniu porządku dziennego przyjęto propozycję wniesioną poprzedniego dnia przez min. Marshalla. Po dyskusji uchwalono, iż Rada Ministrów przystąpi w poniedziałek do dyskusji nad następującymi punktami:

- 1) sprawa jednoci gospodarczej Niemiec łącznie z zagadnieniem odszkodowań i poziomu produkcji przemysłu niemieckiego.
- 2) Sprawa rządu niemieckiego — jego organizacja i zakres działania.
- 3) Sprawa demilitaryzacji przemysłu niemieckiego.

Rada ministrów wyłoniła specjalną komisję, której powierzono rozpatrzenie po pozostałych drugoplanowych punktach sprawozdania Sojuszników Rady Kontroli Niemiec. W skład komisji weszli z ramienia ZSRR — marsz. Sokołowski, z ramienia Wielkiej Brytanii — gen. Robertson, z ramienia Stanów Zjednoczonych — Mayson i z ramienia Francji — Alphand. Komisja winna zakończyć swe prace do dnia 2 kwietnia i rozstać w dniu 3 kwietnia sprawozdanie 4 ministrom spraw zagranicznych.

Komisja gospodarcza ONZ dla spraw odbudowy Europy

NOWY JORK PAP. — Na posiedzeniu ostatniej rady gospodarczej i społecznej ONZ powołano komisję gospodarczą dla Europy. Celem komisji jest pomoc w odbudowie krajów zniszczonych wojną. W skład komisji wchodzi przedstawiciele wszystkich państw europejskich, należa-

cych do ONZ oraz Stanów Zjednoczonych. Siedziba komisji będzie w Europie. Jak wiadomo, inicjatywa stworzenia takiej komisji wyszła od delegata polskiego, który wysunął ten wniosek w kwietniu ub. r. na pierwszym posiedzeniu rady gospodarczej i społecznej.

Żołnierze polscy w Anglii doczekali się transportu do kraju

LONDYN (r) Sprawa transportu żołnierzy polskich z Anglii do kraju ruszyła z miejsca. Jak donoszą z kół oficjalnych od dnia 31 marca do 5 maja, odhędzie się kilkanaście

rejsów statków brytyjskich, które będą przewoziły przeciętnie od 1500 do 2000 ludzi za każdym rejsem.

Pod Toruniem Wisła przerwała tamy Szereg nowych wsi znalazło się pod wodą

WARSZAWA (r.) — Punkt kulminacyjny powodzi przesunął się obecnie w rejon Płocka, gdzie sytuacja staje się dość poważna, mimo iż nie przewiduje się wylewów.

Most w Wyszogrodzie został uratowany. Wał ochronny w okolicach Torunia został w kilku miejscach uszkodzony a woda zalewa szereg wsi i łąki.

Na Odrze pod Widuchowem wał po stronie niemieckiej został przerwany. Zator pod Serkocinem splanął. Drugi zator pod Witnicą został zlikwidowany. Reszta lodów płynie w zbiegu Warty z Notecią.

Z Gdyni meldują o pojawieniu się kilku gór lodowych na Bałtyku. Góra lodowa przed Gdańskiem ma 40 metrów szerokości i wystaje 8 metrów nad poziom morza.

A. Dymśa, Hanka Bielicka, Andrzej Bogucki, Ł. Łukaszewicz, M. Miska, Kazimierz Rudzki i M. Suchocki

wystąpią bezinteresownie w niedzielę, dnia 30 marca br. o godz. 19.30 w sali Polskiej YMCA, ul. Traugutta Nr. 17 w WIECZORZE HUMORU I PIOSENKI

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na „Świecone” dla sierot łódzkich.

Sprzedaż biletów w Sekretariacie Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a, od 9. Tel. 163-77 i 142-14.

„El General Polaco”

Front aragoński, kwiecień 1938.

Nadeszły tragiczne chwile dla Republiki Hiszpańskiej. Gen. Franco przy pomocy trzech dywizji włoskich i dwóch marokańskich przerwał nasz front na Aragonie i dochodząc do morza starał się przeciąć terytorium Republiki na dwie części. Olbrzymia przewaga broni pancerniej, lotnictwa i nowe posiłki włoskie i niemieckie zmuszały nas do stałego odwrotu.

35 dywizja armii republikańskiej pod dowództwem gen. Waltera, w skład której wchodziły trzy brygady międzynarodowe, dostała zadanie opanowania sytuacji i zorganizowania planowego wycofania na pozycje Ebra.

Batalion nasz otrzymał rozkaz wycofania się przez góry w kierunku miasteczka Caspe. Wszystkie drogi odwrotu były już odcięte. Trzeba było przedostać się przez linie wroga, a pozostawić cały sprzęt. Doszliśmy do małego wzgórza, z którego bronić mieliśmy odwrotu innych jednostek. Na pozycjach stały nasze armaty. Postanowiliśmy zniszczyć zamki, gdy nagle spłoszył nas krzyk. Ni-

ski, krępy oficer, bez czapki, z pistoletem w ręku, groził nam łamaną „hiszpańszczyzną”, że nas powystrzela, jeśli dokonamy dział. Odpowiedzieliśmy mu po polsku. I jakież było nasze zdziwienie, gdyśmy usłyszeli typową, nadwiślańską gwara: „Chłopcy, nie marudzić, na pozycję...”

— Generał Walter! — wyrwał nam się okrzyk zdziwienia. To był on, nasz „stary”. Trudno go było poznać. Nieogolony od kilku dni, osmolony na twarzy, spocony, szybki, ale opanowanym głosem wydawał rozkazy.

Sam kierował ogniem artylerii, nam kazał zająć flanki wzgórze. Broniliśmy stanowiska blisko godzinę. Na nas nacierali piechota włoska dywizji „Flechas negras” (czarne strzały). Nagle od tyłu zaatakowała nas kawaleria marokańska. Sytuacja była bez wyjścia. Pojedynczy żołnierze zaczęli uciekać. Nie wiedzieliśmy co robić — panika wzrastała. Podbiegł do nas generał. Sam wziął RKM i krzyknął: „Chłopcy za mną. Z tej pozycji, jak zbliża się na 300 metrów — ognia!”

Dwie armaty już w międzyczasie z jego rozkazu stanęły obok nas i od razu otworzyły ogień. Generał sam celował. Wszyscy wrócili na swe pozycje. Atak odparliśmy. Generał dając nam plan marszruty z rozkazem wycofania się. Niszczyliśmy działa, odchodzimy.

„Generale, melduję — pluton wycofuje się”. „Zaraz” — pada krótka odpowiedź. Generał podbiegł do ostatnich dwóch RKM-ów broniących odwrotu i wydał im ostatnie rozkazy.

„Generale, podjechały dwa czołgi ze sztabu — proszę tam wsiąść i wycofać się szosa”.

„Idę z wami — brzmiała odpowiedź — czołgi bronią odwrotu”.

Takim był zawsze nasz ukochany „stary”. Jeśli było gorąco, zapominał, że jest dowódcą dywizji, walczył na pierwszej linii, by dać przykład innym i uratować sytuację. Zawsze i wszędzie na pierwszej linii. Tak też i zgiął na najbardziej wysuniętej placówce walki z faszystami ukraińskimi ukochany, drogi nasz dowódca, przyjaciel i towarzysz.

SALUD.

M. Broniatowski, plk.

KOMUNIKAT

KOMITETU NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM

Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom mieści się przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 104, tel. 145-06.

Konta bankowe do wpłacania ofiar w K.K.O. na konto 377, w Banku Związku Spółek Zarobkowych Nr konta 1400.

Rokowania brytyjsko-radzieckie w sprawie rewizji traktatu rozpoczęły się w Moskwie

LONDYN (obst. wł.) — W brytyjskich kołach rządowych rozważana jest sprawa przystąpienia do rokowań z rządem radzieckim odnośnie radziecko-brytyjskiego układu handlowego. W Londynie panuje przekonanie, iż w czasie rozmowy min. Bevin z generalisimusem Stalinem w ub. poniedziałek poruszono możliwość rozbudowania stosunków handlowych między obydwojoma krajami i że **jeszcze jeden spisek hitlerowski**

PARYŻ (r.) — Władze okupacji amerykańskiej wykryły nowy spisek hitlerowski, na czele którego stał generałowie SA Dietl i Witschonek. Organizacja pod nazwą „Niemiecki Ruch Wolnościowo-Pokoju” posiadała 10 wydziałów: — szpiegowski, dywersyjny, propagandowy, zbrojeniowy i t. d.

neralissimus Stalin wyraził w zasadzie zgodę na wznowienie rokowań w tej sprawie. Wielka Brytania pragnie otrzymać z ZSRR dostawy drzewa, miążgi drzewnej, bawełny, lnu oraz żywy. Liczy również na dostawy zboża po nowych zbiorach na terenie ZSRR.

LONDYN (obst. wł.) — Z Moskwy donoszą, iż w czwartek rozpoczęły się tam rozmowy w sprawie rewizji traktatu radziecko-brytyjskiego. Rozmowy te prowadzone są z ramienia ZSRR przez wice ministra Wyszyńskiego i wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — Golunskiego, z ramienia Wielkiej Brytanii przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie Maurice Patersona i zastępcę wiceministra spraw zagranicznych sir Oliver Hardey.

Wyraża się przekonanie, iż rokowania w sprawie rewizji traktatu zostaną zakończone przed końcem konferencji moskiewskiej.

Ostatnie słowo zbrodniarza

Rudolf Hoess twierdzi, że czynów swych dokonywał z polecenia władz przełożonych

WARSZAWA (r.) W dniu wczorajszym przesłuchiwał obrońcy Hoessa — mec. Ostaszkowski i mec. Jmbrell. Mec. Ostaszkowski podkreślił, iż Hoess nie podjąłby się żadnego zbrodniarstwa, jeżeli nie otrzymałby rozkazu z góry. Mec. Ostaszkowski podkreślił, iż Hoess nie podjąłby się żadnego zbrodniarstwa, jeżeli nie otrzymałby rozkazu z góry.

Hoess twierdzi, że czynów swych dokonywał z polecenia władz przełożonych. Hoess twierdzi, że czynów swych dokonywał z polecenia władz przełożonych.

Popioły Goeringa w stawie

NORYMBERGA (r.) — Aby zapobiec wystawianiu najfantastyczniejszych plotek na temat śmierci głównych zbrodniarzy niemieckich — ogłoszony tutaj został komunikat oficjalny władz okupacyjnych o następującej treści:

Dnia 16 października 1946 roku to jest w dniu wykonania wyroku na Goeringa i współtłach — trumny z 11-tu straconym zbrodniarzami wojennymi zostały spalone w krematorium cmentarza Wschodniego w Monachium. Następnie popioły zbrodniarzy wojennych zostały wyrzucone na przedmieście Soln — gdzie zostały wysypane do stawu.

Sprawa pożyczki USA dla Grecji

wniesiona została na Radę Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat amerykański, senator Warren Austin, przedstawił poglądy Stanów Zjednoczonych na sprawę pomocy Grecji.

Delegat radziecki Andrzej Gromyko wystąpił ze sprzeciwem, stwierdzając, że propozycja pożyczki jest sprzeczna z interesami Związku Radzieckiego.

wana deklaracja amerykańska nie jest w rzeczywistości częścią sprawy greckiej, znajdującej się na porządku obrad i dlatego powinna być rozważana oddzielnie jako nowe zagadnienie.

Po wysłuchaniu treści deklaracji Gromyko oświadczył, że pragnie ją przestudiować i omówić na następnym posiedzeniu.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia deklaracji amerykańskiej odbyło się 7-go kwietnia r. Następnie członkowie Rady przysłali do omówienia powzięcia amerykańskiego nad japońskimi wyspami mandatowymi.

Budżet Rzeczypospolitej w 1947r.

Dochody 185.512 mil. zł. — Wydatki 174.400 mil. zł. Nadwyżka dochodów — 11 miliardów zł.

Przedłożony Sejmowi przez Radę prelimitarny budżetowy na rok 1947, podobnie jak prelimitarny za ubiegłe kwartały roku 1946, jest budżetem zrównoważonym, zamykającym się po stronie dochodów kwotą 185.512.820.800 zł. po stronie wydatków kwotą 174.400.508.900 zł.

Prelimitarny rozbił się na trzy zasadnicze pozycje: administracja, przedsiębiorstwa i zakłady oraz monopole.

W DZIALE ADMINISTRACJI wydatki prelimitowane są na 189.508.515.900 zł. a po stronie dochodów figuruje kwota 136.364.748.800 zł.

Zwraca uwagę bardzo duża suma przeznaczona na Min. Oświaty 19.592.707.000 zł. Również troska Rządu o wyrównanie istniejących w kraju elementarnych braków stanowi pozycję 5 miliardów zł. przeznaczonych na Min. Zdrowia.

Bardzo poważną pozycję stanowią wydatki na wyżywienie ludności (wyrównanie niedoborów gospodarki reglamentowanej) wynoszące 50.895 milionów zł.

Na administrację publiczną przewiduje się prawie 5 miliardów zł. na rolnictwo 3.731 milionów zł. na pracę i opiekę społeczną prawie 5 miliardów zł.

Obsługa długów państwowych obciąża Skarb kwotą z górą 2 miliardów zł.

Emerytury i renty wyniosą 2.566 milionów zł.

Po stronie dochodów dominują wpływy Ministerstwa Skarbu, wyrażające się kwotą 74.842.135.000 zł. przy wydatkach 3.705.405.000 złotych.

Ponadto poważne wpływy przekraczające kwotę 38 miliardów zł. ma prywatnie Ministerstwo Przemysłu.

DZIAŁ DRUGI: PRZEDSIĘBIEMSTWA I ZAKŁADY

ma przynieść 1.871.052.000 zł. po stronie dochodów — przy wydatkach, wynoszących 4.891.994.000 zł.

Zwraca uwagę pozycja 700 milionów wpływów, jakie ma dać handel państwowy, ściśle mówiąc: Polska Centrala Handlowa.

Ponadto jako przedsiębiorstwa dochodo-

we figurują: Orbis, Państwowa Komunikacja Samochodowa, Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon (320 milionów wpłaty). Film Polski i Łasy Państwowe (300 milionów).

Należności ze zrozumiałych względów deklarytowymi pozostają: Polskie Koleje Państwowe (3 miliardy dopłaty), „Lot”, zakłady Ministerstwa Rolnictwa, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, szpitale, zdrowotna państwowa itp.

Wreszcie wyłączenie po stronie dochodów figuruje dział trzeci.

MONOPOLE

W tym dziale najpoważniejszy niesie wpływ bo 26,515 milionów zł. przewidziany jest z Państwowego Monopoli Soli i Sólusowego oraz 19,5 miliardów zł. z Państwowego Monopoli Tytoniowego. Wreszcie Państwowy Monopol Zapińczany da 700 milionów zł. Soli 500 milionów zł. i Loteryjny 52 miliony zł.

Budżet jest skonstruowany z uwzględnieniem najbardziej istotnych potrzeb ludności, jak oświata, zdrowie, praca — to jest tych, których zaspokojenie w maksymalnych rozmiarach w dobie obecnej jest koniecznością.

Jarostaw Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Ściągnęliśmy — odpowiedział Waniek w zadumie — to jest ktoś je ściągnął, a my nie zdołaliśmy się dowiedzieć, kto je ściągnął, więc nie mogliśmy ich wpisać do wykazu.

Kucharz Jurajda powrócił z piętra i pierwsze jego spojrzenie padło na zmiażdżonego Balouna, który siedział zasmucony i zgnębiony na ławie koło pieca i z wyrazem straszliwej rozpaczki spoglądał na swoje wychudzone brzuch.

— Powinieneś przyłączyć się do sekty hezychastów — ze współczuciem rzekł uczony kucharz Jurajda — on: także całymi dniami spoglądając na swój pepek, dopóki im się nie zaczęło wydawać, że z pepka bije luna światłości. Wtedy se pewni, że osiągnęli stopień pożądanej doskonałości.

Jurajda podszedł do kotła i wyjął z niego małą podgardlanke.

— Żyję, Balounie — rzekł uprzejmie — nażyj się aż pęknie, zadław się, zmoro niesyt!

Baloun miał łzy w oczach.

— U nas w domu, gdy biliśmy wieprza — rzekł na wpół z płaczem pochłaniając podgardlanke — to najprzód zjadłem porządną kawał nogi albo głowizny, cały ryj, serce, ucho, kawał wątrąby, cynadry, śledzionę, kawałek boczkę, ożór, a następnie...

I dalej mówił głosem cichym, jakim opowiada się bajki:

— A następnie przyszła kolej na podgardlanke, sześć, dziesięć szluczek, na pękate kieszki różnie nadziewane, że człek nie wiedział, czego jąc się naprzód. Wszystko rozplywa się na

języku, wszystko pachnie, a człek sobie żre i żre...

Wiele myślę sobie — narzekal Baloun — że jeśli kula mnie omiata, to głód mnie dobije i że już nigdy w życiu nie stanę twarzą w twarz wobec brytanii takiego podgardlankowego nadzienia, jakie robili u nas w domu. — Zimnych nówek nie lubiłem prawdę powiedziawszy, bo to się tylko trzęsie na języku i nie pożywi człowieka. A znowuż moja żona byłaby za zimnymi nóżkami poleciała na koniec świata. Ale ja nie dałem jej do zimnych nówek nawet kawałek ucha, bo wszystko chciałem sam pożyć i wybierałem to, co mi najlepiej smakowało. Nie szanowałem tego dobrego i tego szczęścia, a tęściowi, dożył, wolałowi, odmówiłem wieprzka, który mu się należał, sam go zabiłem i sam zeżarłem i jeszcze do tego wszystkiego byłem zbyt chciwy, żeby temu staremu poczciwcowi posłać choć kawałeczek czegoś dobrego. I on mi właśnie polecił protokować, że kiedyś zdechne z głodu.

(D. c. n.)

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
„GŁOSU ROBOTNICZEGO“

mieści się
obecnie
przy ulicy

Piotrkowskiej 55

sklep — front — nartel tel. 111-50

LITERATURA i ŻYCIE

Stanisław Piętaś debiutował przed wojną świetną powieścią chłopską pt. „Młodość Jasia Kunefala”. Ostatnia książka, „Front nad Wisłą”, jest zbiorem luźnych obrazków wiejskich z czasów okupacji. (Wydana w roku 1946) Obecnie autor wraca do poprzedniego rodzaju: prozy lirycznej, podejmując dalsze dzieje „Jasia Kunefala”. Poniżej zamieszczamy urywek z trzeciej części „Jasia Kunefala”, którą to pracę ma autor w tej chwili na warsztacie.

Jaś wsiadł na pociąg, i po wielu perypetiach przejechał wreszcie Wisłę pod Włostobrzegiem. Wzruszony wysiadł z pociągu na stacji w Włostobrzegu, ale już tu go zastanowiło, że ludzie znajomi patrzyli na niego niewyraźnie, jakby się czegoś lekali. Nie zważając na to, wziął swój mały pakiecik i poszedł iść ku Białej Wsi, nie szosa, ale polną drogą przez Nadwiśle.

Dzień majowy był ciepły i słiczny. Przekwitły akacje i moc kwiecień leżało na rowach. Żyto chwiała się już w podmuchach wietrzyka wykoszone, choć nie bardzo wysokie. Za skupiskami zieleni kryły się wieże kościołów, po błękitnie szło kilka zagubionych, białych chmur.

Dochodziła dwunasta, gdy wszedł do Białej Wsi. Oto z daleka widział spalone kominy pod dworem. Akacje kwitły na skraju wsi, tylko były jakby zieleniejsze i świeższe. Czerwieniły się ogródki, i bociany na kościelnej lipie, jak przed wiekami, klekotały, kołując w powietrzu i oglądając gniazdo ze wszystkich stron.

Na drogach było mało ludzi — czuło się, że jest dzień roboczy. W każdym razie ujrzał kilku przechodzących chłopów. Jan Kutyla z przekrzywioną głową chciał wejść na mostek, ale ujrawszy Jasia, skrzywił się jeszcze bardziej i cofnął się pod bramkę.

„Aha — mają mnie tu za zaprzęża — pomyślał Jaś, który pięć miesięcy nie był w domu — i usta jego drgnęły mimo woli.

Dzieci leciały ze szkoły i roześmiane rzuciły kamieniami. Na widok jego spoważniały, przecięli i kryjąc się za akacje, zaczęły go oglądać jak dziwolęga.

Ukazał się na zakręcie z uśmiechem w garści wesoły Ludwik Brela. No, ten przystanął, zaczął pytać o wiadomości z frontu, ale i jego bucie oczy, unikały spojrzenia i były nienaturalne.

— Nie, swoku, drugiej wojny nie będzie, to są urojenia — rzekł Jaś! Brela wszakże nie roześmiał się, jak

Stanisław Piętaś

BOLESNY POWRÓT

(Fragment z III części „Jasia Kunefala”)

zwykle to czynił, ale zmrużył oczy i szepnął wymuszonym głosem:

— Ano ty tam wiesz lepiej. Bywasz w świecie. U nas się jednak godo o wojnie.

Przeszli jeszcze przed akacjami — chudy organista i Rab, grabarz, ale ci udali, że nie poznają wcale rodaka, w nieprzemakalnym płaszczu i zakurzonej kapeluszu, idącego środkiem drogi.

„Coś zaszło” — rzekł Jaś do siebie i spoważniał. Pod Kołkiem niespodziewanie natknął się na tę, wymalowaną kobietę, ubraną w szeroki kapelusz i żalobną suknię.

— Józia, jakież losy! — wybkąknął i zdjął mimo woli kapelusz.

Józia stanęła jak wryta i omal jej szeroki kapelusz nie spadł z głowy, tak się zdziwiła.

— Do diabła, przecież ty masz wciąż 22 lata! — zawołała.

— Co tu robisz?

Przyłożyła rękę do czoła i rzekła: — Pochowałam swego Piotra i, ano, przybyłam w odwiedziny.

Jakaś baba, zdaje się. Górąka, wychylała głowę zza płotu, jakby ich szpiegowiała.

— Ach, Jasiu, ale czy podobna, tu wszyscy o tobie mówią jako o zdrajcy. Aż mi przykro było słuchać.

— Kto mówił? — wyrzekł bardzo surowo.

— Mój Boże, gdziekolwiek się pójdziesz, tak mówią. Ale ja im nie wierzyłam.

Co przygotowują pisarze

Stefan Otwinowski:

Pracuję nad komedią współczesną, przedstawiającą pewne zjawiska natury zarówno psychologicznej jak socjologicznej, w sposób żywy i satyryczny. Tuż, prawdopodobnie brzmieć będzie: „Beznadziejna Sytuacja”. W tytule tym znajdowałaby się syntetyczna wypowiedź jednego z głównych bohaterów komedii, którego rodowód wywodzi się z polskiej komedii satyrycznej Blizińskiego i Bałuckiego. Utwór, idąc po śladach tej własnej tradycji komediowej, będzie miał jednocześnie

przecież ty byłeś za młodu taki patriotą. On milczał i tylko zaciskał mocno dłonie.

— Mieszkam obecnie w Radomiu — mówi Józia — odwiedź mnie. Czytałam wszystkie twoje pisma „Pola na Krzywdzie”, to o naszej wsi, prawda? A ja tam jestem pod imieniem Frani Pawlikowej.

Poczerwieniała nagle: — Jasiu, a może byś kiedy napisał o mnie dokładniej, hej, jakie było moje życie! Przyjeżdż, pokażę ci, ja sama napisałam taki testament o sobie.

Przyrzekł jej, że ją odwiedzi i pociągając ją za rękę, pospiesznie pojechał do domu. Ona, patrząc na słońce, cieniąc dłonią oczy, może było już około dwudziestu. Kilka kroków i znalazł się w ulicy Kunefatów. Ścisnęło mu się po raz pierwszy serce niesłychanie boleśnie, gdy ujrzał cieniści, wielki dąb Paluszkiowej, komin domu, kwiaty w ogródku, pokrzywy przy płocie w sadku, w którym wycięto ostatnią śliwkę i zasadzono maliny.

Na przyzbie stała Marysia na bosaka, patrząc na słońce, cieniąc dłonią oczy. Była bez chustki i w burce. Dalej na oborze robił coś koło pluga Sajwa i kłął i bił psa, który mu się plątał koło rąk.

Marysia omal nie upadła, gdy ujrzała Jasia.

— Braciszku, „leśne” chcą cię zabić! tu wszyscy o tym mówią — wyszeptwała, nie odierając wcale rąk, co pocięły jej po policzkach. Mała, blondwłosa, słiczna Kryśka wyskoczyła z sieni i też rzuciła mu się z płaczem na ręce.

— Wujek! wujek!

nie posmak sztuki aktualnej, gdyż treścią główną jest po prostu szukanie sobie miejsca, na świecie w nowych formach życia, przez ludzi przyzwyczajonych do „innego wymiaru”.

Jan Sztudynger:

Tom fraszek „Piórka”, reedycja książki o lalkach pt. „Marionetki”, tom wierszy o Wrocławiu, tom wierszy o Paryżu, oraz książka pt. „Marionetki w czasie okupacji”. (Wydaje u Piotra Hniedziewicza, wyd. bibliofilskie).

Jan Śpiewak

„Rzeź niewiniątek”

Leona Pasternaka

Dawno nie widziałem Pasternaka, rozdzieliły nas wojny. Od tego czasu, kiedy mieszkaliśmy razem w Warszawie we wspólnym pokoju, upłynęło wiele lat. Lata zamknęły za nami drzwi do tych ulic, któreśmy tylekroć mijali. Starły ulice w głąb i zburzyły dom w którym mieszkaliśmy. Z daleka, spóźnione przychodziły wieści o nim, że żyje. Wieści przychodziły w mroźne dni, zlodowaciałe jak usta listonosza. Przychodziły okrutną drogą. Gdzieś ktoś słyszał, zapisywał na skrawku papieru i posyłał do mnie razem z życzeniami powrotu. Listy przychodziły razem z zawieją.

Leżałem wtedy na łóżku trupie błądy. Podnosiłem się z trudem. Słowa były znakami wspomnień. Mogły być cegłą, gdybym mógł dłońmi zbudować jakiś rzeczywisty obraz. Mogły stać się dźwiękiem, gdybym mógł woryć szerzej oczy. Życie powracało do nie z każdym dniem. Wtedy nauczyłem się nader rysy twarzy swoich przyjaciół. Układałem twarze takie jakie chciałem. Nadałem im barwę jaką mi najbardziej odpowiadala. Była to swoista zabawa w gabinecie figur znajomych, w małym ciemnym pokoiczku u brzegów Kaspijskiego morza.

Po powrocie do kraju nie spotkałem go znowu. Wyjechał za granicę. Lecz oto znowu siedziemy razem w pokoju. Mówimy jak niegdyś w Warszawie tam, gdzie grzyby porosły w krzakach, w trawie, którą przynosiła wyblakły miejski wiatr. Słowa zmieniają swój kształt i barwę. Nie są już znakami wspomnień. Śnieżyca omiata nas. Pozostała za nami. A jednak twarze nasze zmieniły się. Stały się bardziej ostre.

Przedemną leży jego nowa książka, nowy tom satyr „Rzeź niewiniątek”. Książkę unio-

siem do domu i długo, bo do późna w nocy wczytuje się w słowa.

Pierwszą część znam dobrze. Bodażże każdy wiersz kojarzy się u mnie z jakimś konkretnym wydarzeniem, wywołując nastrój, kiedyś zbyt dobrze wyczuwali nadciągającą katastrofę. Wierszy wojennych ani też pisanym po odzyskaniu niepodległości nie znam. Czytam je po raz pierwszy. Teraz po tylu latach mogę wytworzyć w sobie pełny obraz poety. Teraz dopiero mogę sprawdzić czy skrzywienie satyryczne, w które ujmował rzeczywistość było słuszne czy też nie. Wiersze przetrwały wydarzenia, mówią za siebie. Cała książka jest wyrazem człowieka walczącego, człowieka który nie lęka się życia, nie płacze się przed nim, lecz walczy zwycięsko.

Wiersze pisane przed wojną to ostra walka z tymi, którzy mając usta pełne ojczyzny, groźnie i buńczucznie rozpychają się w urzędach, w aulach uniwersyteckich, w sklepach, w dworach szlacheckich, przedstawiali w gruncie rzeczy problematyczną siłę. Któż nie zna owych „Szczęgielskich” owych, synów korporacyjnych, sprzedanych pisarzyków scenaryjnych? Postacie te bezpośrednio z życia, ukazane w realistyczny sposób żyją jeszcze w wierszach Pasternaka. Realistyczny opis, umiejętny dobór postaci, jasność i przejrzystość opisu zbliża utwory te po niekąd do epickiej narracji. Chociaż poeta operuje ironią, drwiną, chłoszcząc niekiedy bezlitośnie, postacie nie są ukazane karykaturalnie — są prawdziwe, rzeczywiste, i to jest bezwzględna zaleta poety. W dystansie historycznym nie wyblakły one, co świadczy o tym, że satyryk umie dobrać odpowiedni

kierunek wystrzału satyrycznego i że polityczna ocena wydarzeń i ludzi była słuszną. Wiersze wojenne to dalszy ciąg walki. Zmienia się tylko kierunek satyrycznego ostrzału. Pojawia się wróg zasadniczy — twarz niemieckiego żołdaka. I znowu poeta potrafi dobrać najbardziej charakterystyczne postacie. Nadając im uogólniające cechy, tworzy doskonale zresztą typy. Taki generał von Briesen, albo leutnant Pifke, to typ przeciętnego butnego junkra. Stopień napięcia satyrycznego w wierszach wojennych został wzmocniony. Poeta operuje nie tylko ironią, drwiną ale — pasją rewolucjonisty. Pasją patriotę, nasyconą głębokim liryzmem przebija z każdego utworu. To wezwanie do walki, to odezwy rzucone żołnierzom idącym na front, a równocześnie głęboko wzruszające liryczne wiersze.

Nie znika jednakże cień sanacji. „Brak emigracji” depczą te same przedwojenne typy, te same słowa, te same gesty, ten sam fałsz i obłuda. Przeciwno nim występuje poeta. Śmiały, ostry, drwiący i słuszny jest wiersz „Brak emigracji”. „Tak było”, to przypomnienie tych czasów, kiedy Göring przyjeżdżał na łowy. Wiersz „Słuchajcie” to rewolucyjne wezwanie, to ukazanie oblicza Ojczyzny, o którą się walczy.

Pod względem artystycznym są to bodajże najlepsze utwory z całej książki. Zwarto w rytmiku, oszczędne w słowie, celowo jasne i proste, ujęte w realistyczny sposób wywierają duże wrażenie.

Trzecią część książki zawiera utwory z okresu 1945 — 1946 r. Charakter wierszy nie zmienia się. Postawa twórcza, postawa wobec życia zostaje ta sama. Znikł cień sanacji, znikła twarz pruskiego junkra, pozostało życie, które trzeba ustawicznie wznosić na wyższy szczebel. Walką o nowy styl życia są też te nowe utwory, walką o godność człowieka, walką o godność pisarza. Poeta pozostaje wierny sobie, w nowych warunkach nie chce pozostać „oficjalnym artystą”, zos-

To tylko Sajwa, choć go widział, nie ruszał się od pluga, ale skrobał go z ziemi, bebnął w niego młotkiem i odwracał na wszystkie strony.

Jaś doznał naraz uczucia jakby serce przestało mu bić ze wzruszenia. Oparł się o sztachety i chwile patrzył osłupiały przed siebie. „A ja tu chciałem kiedyś osiąść wśród nich, pomagać im, pisać dla nich i o nich” — przeszło mu jak jęk dzwonu przez głowę.

— Przywitam się z mamą, Maryś, i zaraz pójdę. Nie bój się, nic mi się nie stanie.

— Ale bo ja z najszczerzszym sercem bym cię przyjął — ale oni wesza, wciąż pytają, o ciebie — zaszeptala znów Marysia.

Wszedł do izby i od razu podszedł do matki. Leżała na łóżku z zawiniętymi, chorymi nogami.

Znów fuksje kwitły, mirty stały w południowym oknie — tylko obrazy świętych stały się jakieś złotoczarne, jakby je kto okrył cieniem.

— Na długoś przyjechał? No, jak się czujesz — bakała matka. — Mój Boże, mnie i Maryś śnisz się co noc. Czy nie spotkało cię jakie nieszczeście, takie przykre sny mamy. Na przykład, że pociąg cię przejechał. Takie to było okropne.

— Przyjechałem autem i tylko wpadłem do was na sekundę. W lipcu za to przyjadę na miesiąc — mówił cicho i ogarniał każdy zakątek izby oczyma, jakby się z nią żegnał na zawsze.

Znów kot łapie muchy na szybie, białe i czarne kurczęta zaglądają przez próg do kuchni, jaskółka zapiszczała pod oknem.

„Nie dadzą się ani nacieszyć matką” — pomyślał, już teraz czując gwałtowny lęk i osłabienie w nogach.

— Ty, jeden nigdy nie zapomina — mówiła matka i patrzyła z nietajoną miłością na niego, nie czuła żadnego lęku.

— Spocznij choć trochę, napij się mleka. Marysia ci podo.

Ale on nie spoczął, ucałował ją, czując sam łyż w gardle, ucałował Maryśkę i Kryśkę i pośpiesznie skierował się młca na wieś, udając, że nie zauważył wcale szwagra, stojącego już teraz na oborze i skrobiącego się po głowie.

Teraz on udawał, że nie poznaje ludzi, którzy go mijali. Szedł wyprostowany, trzymając kapelusz w ręku, gniewny i wzgardliwy.

taje nadal satyrykiem, co pozwala mu bezstronnie ujawniać „narodowe wady”. Oczywiście pasja patrioty i pasja rewolucjonisty nabiera szczególnej siły, gdy dostępuje niebezpieczeństwo dla kraju, kiedy rozpoznaje „Szczęgielskich” w nowej postaci. Dlatego też ostre są wiersze „Grunt to rodzinka”, „Tradycja” i „Temperament narodowy”.

Satyra nie powinna zmienić się w peany pochwalne, musi obnażać to co staje na przekór prawdziwemu postępowi. Nie może i nie powinna w nowych warunkach stracić ze swej siły, rozciągnąć się w panygiryzmie. Dlatego słusznie pisze:

„Nic, co ludzkie i śmieszne, obce być nam nie może.”

Gdy się zna całą twórczość Pasternaka od jej początków, to słowa te są jak gdyby jej nicią przewodnią. Walka o szczytne ideały, nie poddawanie się katastrofizmem i przezwyciężenie oficjalności sprawiają, że poeta w trzech tych okresach swego życia pozostaje zawsze sobą.

Kończąc czytać książkę. Chcę teraz najjaśniej ująć twarz człowieka, twarz artysty. Czy zmienił się, czy zaczął tworzyć inaczej, czy stał się innym w ciągu tylu lat? Bez przeczenie dojrzał; Wiersze są mocne, zwarte, dobrze skonstruowane. Poeta wie czego chce, do czego dąży, wie jakich poetyckich środków należy używać. Obraz poetycki nie jest dla niego celem w sobie, ale służy do rozjaśnienia utworu, dla podkreślenia pewnych elementów treściowych, względnie formalnych. Budowa wierszy jest raczej tradycyjna, gdzieś tam wprowadza rytmiczne przełamania dotychczasowej metryki. Ale nie to jest istotne, ważniejszym jest, że jest to odważna i uczciwa książka, świadcząca, że droga poety jest ludzka, rzeczywista człowieka.

Leon Pasternak „Rzeź Niewiniątek” „Czytelnik” Spółdzielnia Wydawnicza 1947 rok strona 127.

Jublati Przemysłu Włókienniczego

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Poieście święci niezwykłą uroczystość.

Czterech mianowicie jego zasłużonych członków, inż. Arkadiusz Grocholski, inż. Bronisław Michelis, dyr. Brunon Nowiak, inż. Jan Tucholski obchodzą jubileusz 50-letniej pracy na polu rozwoju przemysłu włókienniczego. Uroczystość ta odbywa się z udziałem N.O.T. Oddział w Łodzi, Komisji Związków Zawodowych i Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Z okazji uroczystości odbędzie się w dniu 30-go marca w auli Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej Akademii, w której weźmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i świata naukowego.

Kontrola sklepów daje wyniki

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, przedstawiciele Ochrony Skarbowej, Związków Zawodowych i ORMO przedsięwzięły szeroko zakrojoną kontrolę sklepów rzeźniczych, tytoniowych i spożywczych, której celem było sprawdzenie cen i stwierdzenie faktów magazynowania artykułów pierwszej potrzeby, celem sprzedania ich po cenach spekulacyjnych w okresie popytu przedświątecznego.

W akcji tej udział wzięło sio kilkadziesiąt przedstawicieli Delegatury Komisji Specjalnej, Ochrony Skarbowej i wyżej wymienionych organizacji.

W przeciągu jednego dnia skontrolo-

wanych zostało kilkadziesiąt sklepów. Skontrolowano między innymi 86 sklepów rzeźniczych. W czterech spośród nich sporządzono protokoły za pobieranie nadmiernych cen. W jednym wypadku stwierdzono sprzedaż mięsa niestempowanego, a w dziesięciu wypadkach udowodniono ukrywanie słoniny i tłuszczu.

W skontrolowanych punktach sprzedaży wyrobów Państwowego Monopola Tytoniowego spisano 19 protokołów za pobieranie cen niezgodnych z obowiązującym cennikiem.

Dokonano również kontroli w 127 sklepach spożywczych w centrum i na peryferiach miasta. W rezultacie czego spi-

sanych zostało 12 protokołów za nadmiernie pobierane ceny, a w 16 za ukrywanie maki i masła, celem podniesienia cen na te artykuły żywnościowe.

Aczkolwiek wypadki spekulacji w okresie przedświątecznym są jeszcze bardzo liczne — to z drugiej jednak strony nie sposób nie zauważyć sporej poprawy w tym względzie. Jeszcze niedawno — jak sobie przypominamy — akcje Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, mającej na celu kontrolę wszystkich dziedzin życia gospodarczego, bardziej obfitowały w smutne pokłosie protokołów i aresztów. Wystarczy przypomnieć, że gdy w miesiącu lutym br. Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła tego rodzaju akcję w 86 sklepach rzeźniczych — to w... 86 wypadkach stwierdzono dość poważne nadużycia natury cennikowej. Ta poprawa tłumaczy się w pierwszym rzędzie polepszającym się stanem zaopatrzenia naszego rynku wewnętrznego jak i rosnącą świadomością wśród szerokiego rzeszy kupieckiej, że spekulacja, stosowana wobec świata pracy jest czynem wysoce niespołeczny i niezgodnym z etyką kupiecką. Wyraz temu przekonaniu dał Związek Kupców w Łodzi w swej odezwie skierowanej do wszystkich swych członków, wzywającej do zachowania etyki kupieckiej w tych tak ciężkich czasach.

Dla tych niebezpiecznych kupców, którzy pojąć tego nie mogli, bądź nie chcieli — przeznaczono są już amoralizujące słowa, a czyn połączonej akcji świata pracy i organów kontroli gospodarczej. Akcja przedświąteczna Delegatury Komisji Specjalnej, Związków Zawodowych, Ochrony Skarbowej i ORMO, która ma na celu zagwarantowanie światu pracy sytych świąt — trwa!

Akcja pomocy powodzianom

obejmuje coraz szersze kręgi ludności

ROBOTNICZY POZNAŃSKI

Z inicjatywy koła PPR i Dyrekcji PZPB Nr. 2, dawniej I. K. Poznański zebrano na pracowników i robotników na rzecz powodzian 100.000 zł.

ZARZĄD ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Dnia 28.3.47 r. na nadzwyczajnym zebraniu pracownicy Zarz. Oddz. Woj. Z. S. Ch. w Łodzi, biorąc pod uwagę katastrofalne rozmiary powodzi, jaką nawiedziła niektóre okolice Rzeczypospolitej, postanowili przyjąć ofiarę z jak najszerszą pomocą deklarując jednorazowo ofiarę pieniężną w wysokości 10 proc. pobrań miesięcznych.

Wyroczono komitet, który zajął się na terenie Zarz. Oddz. Woj. Łódzkiego w Łodzi zbierką wszelkiego rodzaju żywności i innych świadczeń w naturze.

Polecono wszystkim ogniwom podrzędnym Z.S.Ch. na terenie Woj. Łódzkiego zorganizować podobne akcje.

PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEM. KAPELUSZNICZEGO

Pracownicy Ogólnopolskiego Zjednoczenia Przemysłu Kapeluszniczego uchwaliли w dniu 28.III.47 r. wpłacić na rzecz powodzian 5 proc. od swych pobrań za marzec. Pieniądze zostaną wpłacone na Konto Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom we środę dnia 2 kwietnia br.

Poza tym w naturze zebrano produkty i garbary.

Dalsza zbiórka w toku.

CENTRALNE WARSZTATY REMONTU SAMOCHODÓW

Oficerowie, podoficerowie, żołnierze i pracownicy kontraktowi 3 Centralnych Warsztatów Remontu Samochodów na apel Pierwszego Obywatela Polski — Prezydenta Białoty — udzielania pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi, która nawiedziła nasz kraj, deklarują jednorazowo 3 proc. pobrań miesięcznych. Sumę uzyskaną niezwłocznie prześlemy na konto powodzian.

Jednocześnie wzywamy inne jednostki do podjęcia podobnych uchwał.

Pracownicy Państwowej Fabryki Obuwia Nr. 3, mieszkający się przy ul. Południowej 46, na ogólnym zebraniu w dniu 27.3.47 r. uchwaliłi opodatkować się w wysokości jeden procent od zarobku (brutto) w stosunku miesięcznym na rzecz dotkniętych klęską powodzi. W tym celu wybrano komitet niesienia pomocy powodzianom, który w dalszym ciągu zbiera składki pieniężne, ubrania, bieliznę, buty, żywność i leki.

Zebrano jednorazowo 10.275 zł. (słownie: dziesięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt pięć złotych).

Komitet składa w redakcji „Głosu Robotniczego”.

RZEMIOSŁO Z POMOCĄ POWÓDZIANOM
Izba Rzemieślnicza w Łodzi przekazała 250.000 złotych na powodzian.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przeznaczyła na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi sumę 200.000 zł.

DZIEŃ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu dzisiejszym odbędzie się rozdanie nagród i ogłoszenie wyników konkursu zespołów świetlicowych w sali Przedzobniana 68 (dawniej Schebler i Grohman) o godz. 11.15.

DODATKOWY KURS NAUKI PŁYWANIA
Wobec zgłoszenia się wielkiej ilości kandydatów na kurs nauki pływania, który się rozpoczął 15 bm., Polska YMCA organizuje dodatkowy kurs dla kobiet. Początek kursu 1.IV.47. Zapisy w sekretariacie — ul. Matuszki 4a.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Okręgu Łódzkiego — Polskiego Czerwonego Krzyża — składa tą drogą serdeczne podziękowanie Zarządowi Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych „Spółniola” w Piotrkowie za ofiarę pięciu tysięcy złotych na odbudowę Szpitala PCK w Łodzi przy ul. Śierlinga 1-3.

Poza tym pracownicy Izby ze swej strony, na specjalnym zebraniu w dniu 28.III.47 r. postanowili opodatkować się na ten cel w okresie trzech miesięcy w wysokości 3 proc. od pobrań, co wynosi 50.000 zł. Suma ta zostanie wypłacona w całości jednorazowo.

DYREKCJA PRZEMYSŁU WELNIANEGO

Dnia 29 marca br. z inicjatywy koła PPR PPS pracownicy Dyrekcji Przemysłu Welnianego na zebraniu ogólnym uchwaliłi opodatkować się na rzecz pomocy powodzianom, średnio w wysokości 10 procent wynagrodzenia.

Centralna szkoła PPR pracownicy wraz z dyrekcją wpłaciłi 36 tysięcy na pomoc dla powodzian.

Z sądów

Kto jest pracownikiem umysłowym

Józef Buczkowski, zatrudniony w Państwowym Browarze „Trybunalskim” przy ulicy Sędziowskiej 15, zaskarżył do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych decyzję Ubezpieczalni, mocą której został on zakwalifikowany jako pracownik fizyczny. Buczkowski domagał się zaliczenia go do grupy pracowników umysłowych.

Przewód sądowy wykazał, że ob. Buczkowski spełnia w browarze funkcje

ekspedienta i jednocześnie inkasenta, a nie, jak błędnie zakwalifikowała Ubezpieczalnia, funkcje rozwoziciela piwa. Buczkowski bowiem na własną odpowiedzialność przygotowuje wozy z piwem, rozwozi je wraz z woźnicą, wystawia rachunki, inkasuje należności i układa się z dłużnikami browaru. W biurze browaru pracuje wprowadzić tylko dwie godziny dziennie, ale istotną część jego pracy umysłowej odrywa się na mieście.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Niwińskiego uchylił decyzję Ubezpieczalni i zakwalifikował ob. Buczkowskiego do grupy pracowników umysłowych. Sąd opierał się na tezie ustalonej przez Komisję Miedzyministerialną, która mówi, że pracownicy, którzy obliczają należności, inkasują je, wystawiają kwity, sporządzają wykazy zainkasowanych należności — są pracownikami umysłowymi.

KRONIKA ŁÓDZKA

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca kwietnia 1947 roku, w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca t. j. od dnia 1 do 10.IV br. włącznie, realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB ŻYTYNY W CENIE ŻŁ. 2.15 ZA 1 KG.
Kat. I na odcinek Nr. 1, 12, i 13, po 1 kg. chleba.
Kat. I R na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „M. K.” (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca kwietnia 1947 roku, realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„M. K.” PRACOWNICZA ODCIEŃ RÓŻOWY na odcinek Nr. 5 i 8 po 2 kg. chleba.
„M. K.” RODZINNA ODCIEŃ JASNO-NIEBIESKI na odcinek Nr. 5 po 2 kg. chleba.
Równocześnie zaznacza się, że wymienione wyżej odcinki na chleb, muszą być realizowane do dnia 10 kwietnia włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Octu nie zabraknie

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, korzystając ze zwiększonego przydziału spirytusu do przerobu na ocet (1946 r. — 62.500 litrów, 1947 r. — 120.000 i miesięcznie), ma obec-

nie możność całkowitego zaspokojenia potrzeb rynku i zahamowania spekulacji tym artykułem.

Obecna produkcja wynosi już 1.500 tysięcy litrów octu spirytusowego 6-procentowego, a wkrótce już zostanie podniesiona do wysokości 2.700.000 litrów, co wynosi przeciętnie 1 litr octu na głowę mieszkańca.

Aby zapobiec ewentualnej spekulacji tym artykułem w okresie przedświątecznym, Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego za pośrednictwem P.O.H. przesyła do Warszawy poza normalnymi miesięcznymi przydziałami dodatkowo około 100.000 litrów octu.

1 litr octu w sprzedaży detalicznej kosztować będzie 75 złotych.

O wszelkich przekroczeniach cen należy meldować niezwłocznie Centralnemu Zarządowi Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, Warszawa, Narbuta 7, lub Wydziałowi Aprowizacji i Handlu przy Urzędach Wojewódzkich.

Opał na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, iż w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, od dnia 2 kwietnia 1947 roku, posiadaczom kart węglowych sprzedawany będzie węgiel w cenie zł. 112 za 100 kg. i koks w cenie 143 zł. za 100 kg.

Na odcinek Nr. 6 — 50 kg. węgla i na odcinek Nr. 7 — 50 kg. koksu.

Tych posiadaczy kart węglowych, którzy nie będą zakupowali koksu, przesyłają się

równocześnie aby w składach detalicznych nie oddawali odcinków Nr. 7.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIATECZNYM

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym, począwszy od dnia 31 marca do 5 kwietnia br. włącznie, godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o 2 godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21-ej.

W niedzielę dnia 30 marca br. dozwolone jest uprawianie handlu od godziny 13 do 18.

W przeddzień Wielkiej Nocy t. j. dnia 5 kwietnia br., wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18-ej.

WOJNE POSADY W SPÓŁDZIELNI ZAROB. KOWEJ INWALIDÓW WOJENNYCH

Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych w Łodzi, poszukuje pracowników umysłowych i fizycznych, zarówno biurowych, jak i sklepowych (szczególnie w branży włókienniczej) oraz piekarzy i tkaczy.

Pierwszeństwo do objęcia posad przysługuje inwalidom, wdowom i sierotom wojennym.

Podania wraz z życiorysem, należy składać w Sekretariacie Spółdzielni Zarobkowej Inwalidów Wojennych w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 51 (III piętro).

Głos Kobiet

Każda kobieta w swym nawet najskromniejszym gospodarstwie znajdzie odzież i sprzęt, którym wspomóc być mogą powodzianie

Kobietcie należy się odpoczynek

Wśród wielu niezapomnianych wrażeń, jakich dostarczyła mi zeszłoroczna wędrowka po dolnośląskich wsiach, miastach i miasteczkach, jedno szczególnie uderzające wryło się głęboko w pamięć. Zjawisko zdumiewające i nieczynnie niesprawiedliwe.

Otóż w przeszłej, malowniczej Szklarskiej Porębie pracownice domy wypoczynkowe, mogące pomieścić tysiące ludzi i temu celowi przeznaczone, straszyły pustką niezamieszkałych pokoi. Mimo letnich, gorących dni, mimo niezmierzających pięknych krajobrazów, było w nich zupełnie głucho. Ogromny napis tylko wyświadczał, że jest to dom wczasów robotniczych. Na naszą zdumione pytanie, kierownik niedbale wzruszał ramionami, lakonicznie wyjaśniając — „nie przyjeżdżają”.

Potem po kilku dniach jeszcze raz wróciłam myślą do dziwnego zjawiska. Jechaliśmy pocigiem z powrotem do Łodzi, droga była bardzo pęcząca. Od zmęczonych twarzy reszty pasażerów oddalała się wyraźnie swym wyglądem starsza kobieta, rumiąca i uśmiechnięta.

Była żoną tramwajarza z Poznania. Matka trzech dorosłych synów, z których każdy spędzał lato na obozach letnich. Matka po raz pierwszy w swym życiu miała wakacje. Opowiadała o tym z zachwytem. Rozkoszowała się pięknymi krajobrazami, komfortowymi warunkami, które dotychczas znała tylko z opowiadań. A największą już radość sprawiało jej swobodne oderwanie się od codziennej, nudnej pracy domowej, od garnków, prania i porządków, od tych tysięcy drobniactw, które składają się na życie żony, człowieka pracy. Wróciła świeża, pełna siły, wyraźnie odmłodzona. Tak samo z pewnością wyglądałyby tysiące innych kobiet, które nie wiadomo dlaczego wzgardziły gościnnością Szklarskiej Poręby.

Teraz po roku warto o tym pomyśleć znów. Warto, aby błędy nie powtórzyć. Tym bardziej, że zdrowie klasy robotniczej, nadwyczerpane ciężkimi warunkami wojny, dalekie jest od doskonałości. Lekarze notują wciąż wypadki gruźlicy u kobiet albo wyraźne do niej skłonności, szerzy się anemia, nierzadko spotyka się kompletnie wyczerpanie nerwowe, schorzenia kobiece itd.

Dla wszystkich kobiet pracujących i cierpiących na te dolegliwości, czekają setki domów wypoczynkowych w 57-miu miejscowościach całej Polski. Związki Zawodowe zapewniły czas urlopu bardzo urozmaicony, pomyślane bądź jako odpoczynek, bądź jako kuracje. Najpiękniejsze i najbardziej komfortowe ośrodki przyszykowały się na przyjeździe gości.

Czekają piękne i warte poznania miejscowości Dolnego Śląska, dające ukojenie skołowanym nerwom. Czekają Ciechocinek dzięki wysokoprocentowej i radczącej solance, leczącej dolegliwości artretyczne i reumatyczne. Czekają piękna Krynica, przeznaczona ongiś przed wojną wyłącznie dla posiadaczy grubszego gotówki. Nadwołanym płucom pomoże Zakopane i Otłock, siłę do pracy da odpoczynek nad morzem w eleganckiej Juracie. A te kobiety, które chciałyby być niezbyt oddalone od swego domu, mogą wybrać szereg podmiejskich miejscowości.

Wszystkie domy gwarantują doskonały wypoczynek w warunkach prawdziwie kolonijnych, z dostatecznym, smacznym utrzymaniem, 50-procentowa zniżka kolejowa dla wszystkich pracujących, udających się do miejscowości wypoczynkowych, zmniejsza koszty, przeznaczone na spędzenie urlopu.

Warunki muszą i powinny zachęcać jaknajbardziej kobiety do korzystania z akcji wczasów. Te wszystkie, które tłumaczy się niemożnością wyjazdu z powodu licznych zajęć domowych, jakie rozłożyły sobie na czas urlopu, powinny pamiętać o jednym: po latach przedwojennych, kiedy klasie robotniczej nie dano było spędzić urlopu w warunkach zdrowotnych, po ciężkiej woj-

nie, po dwóch latach intensywnego wysiłku powojennego, daleko intensywniejsza będzie praca kobiety zarówno w fabryce jak i w domu po krótkim wypoczynku. Zdwojone siły pozwolą jej te wszystkie zajęcia, jakie obmyślała, wykonać w domu podczas urlopu, załatwić bez większego wysiłku po przyjeździe z pracy do domu.

Czas już najwyższy zerwać z przeszarżowanym konserwatyzmem, według którego kobieta przez całe 12 miesięcy w roku stać musi na straży zasmolonej kuchni czy parującej balii. Tym bardziej, gdy warunki zmieniają się sprzyjają, gdy same niejako zapraszają na odpoczynek i spokój.

Przypuśćmy, że już mamy taką działkę i możemy zacząć na niej pracę.

Uprzątnijmy ją ze wszelkich odpadków pozostałych z zeszłego roku. Odpadki jak i wyrwane latem zielsko, będziemy składać — w możliwie zacienio-

nym kącie ogrodu. Ułożymy je w kształcie wysokiej grzędy, obsypimy zienną, a z góry spłaszczyliśmy i otoczymy wałem z ziemi. Woda będzie się na tym zbierała, przesłaniała w głąb i zielsko przedko przegniłe i zamieni się w doskonały kompost, próchnicę. Teraz rozpieniemy naszą ogródek i przeprowadzimy w nim ścieżki. Ziemię między ścieżkami musimy uprawiać teraz, o ile nie stało się to w jesieni i przekopać starannie.

Grzędy robimy zawsze w kierunku z północy na południe, tak aby jarzyny nie zabierały sobie wzajemnie słońca. Grzę-

Przygotowujemy naszą działkę pod uprawę

Akcja ogródków działkowych będzie w tym roku tak rozbudowana, że dla każdej chętelnej do pracy osoby znajdzie się w granicach miasta odpowiedni kawałek gruntu, który dzięki włożonej w niej pracy i uprawie jesienią, przyniesie bogate plony w postaci jarzyn, kartofli, kwiatów itp.

Przypuśćmy, że już mamy taką działkę i możemy zacząć na niej pracę.

Uprzątnijmy ją ze wszelkich odpadków pozostałych z zeszłego roku. Odpadki jak i wyrwane latem zielsko, będziemy składać — w możliwie zacienio-

nym kącie ogrodu. Ułożymy je w kształcie wysokiej grzędy, obsypimy zienną, a z góry spłaszczyliśmy i otoczymy wałem z ziemi. Woda będzie się na tym zbierała, przesłaniała w głąb i zielsko przedko przegniłe i zamieni się w doskonały kompost, próchnicę. Teraz rozpieniemy naszą ogródek i przeprowadzimy w nim ścieżki. Ziemię między ścieżkami musimy uprawiać teraz, o ile nie stało się to w jesieni i przekopać starannie.

Grzędy robimy zawsze w kierunku z północy na południe, tak aby jarzyny nie zabierały sobie wzajemnie słońca. Grzę-

KRASZANKI

Zwyczaj farbowania jaj na Wielkanoc trwa w Polsce od wielu stuleci.

Sposób barwienia jajek nie jest wcale trudny. Należy tylko zwrócić uwagę na to, by jajka barwić gorącymi „jadłymi”. Z domowych sposobów istnieje barwienie jajek na kolor żółty i brązowy w wywarze z tutejszych cebuli. Ugotowane jajka barwimy solą w soku z buraków ćwikłowych, na czerwono — na kolor zielony farbujemy gotując w młodych liściach żyta.

Tak zwane „kraszanki” wykonujemy w następujący sposób. Czysto umyte jajko układamy na galonku, brzoję galonka zbieramy i związujemy nitką. Przez gotowanie w farbie skorupka barwi się w jaśniejsze i ciemniejsze smugi. Przy użyciu galonków desenowych

o kolorach nieodpornych na gotowanie lupin ka zabarwia się w nieregularne plamy.

Inny sposób: natuszczoną liliową nitką owijamy jajko w różnych kierunkach. Tak przygotowane jajko gotujemy w farbie. Pod nitką skorupka nie zabarwia się.

Jajka pszone t. zw. nakropionki, robimy w następujący sposób. Ugotowane jajko spryskujemy mocnym roztworem forbu.

Pisanki rysowane: jajko gotujemy na ciemny kolor w silnym roztworze farby. Następnie ozdabiamy rysunkiem wykrabianym na skorupce zwykłym nożem.

Kraszanki gotowe smarujemy skórą od słoniny, żeby błyszczały.

Oto najprostsze sposoby barwienia wielkanocnych.

Nasze porady gospodarcze

Podajemy kilka przepisów, które z pewnością nie nadwyręzą kieszeni naszych gospodyń, a będą smakowały przy świątecznym stole.

Salatka z wiościzny: wiościzna z zupy, 1 kiszona ogórek, jajko na twardo, ugotowana fasolka, pokrojane w plasterki ugotowane kartofle. W drobną kosteczkę pokrojać na cebulka i szczypiorek. Wszystko dobrze wymieszać, posolić i troszkę popieprzyć. Zalać sosem przygotowanym: ze szklanki śmietany doprawionej trzema łyżkami muszardy z odrobiną octu, soli i cukru. Tym samym sosem zamiast salatek oblać możemy twarde jajka przekrojone na pół. Wyborna i zupełnie niedroga przekąska.

Bigos: nie jest wprawdzie świąteczną potrawą wielkanocną, ale jest za to podzielną praktyczną i ogólnie lubianą, tak że przyjąć się zwyczaj podawania go podczas wszystkich świąt i uroczystości. 1 kg. kapusty ki-

szanej, 1 kg. świeżej, 10 dkg. białej kiełbasy, 10 dkg. pieczarki ciętcej, 10 dkg. pieczarki wołowej, 10 dkg. pieczarki wieprzowej, 10 dkg. okrawków z szynki, 10 dkg. cebuli, 8 dkg. tłuszczu, 4 dkg. maki, sól, pieprz. Kapustę kiszoną zalać wodą, dodać tłuszczu, gotować około godziny. Osobno ugotować świeżą razem z sosem z duszonego mięsa. Gdy mięska połączyć z kiszoną, dodać wszystkie dodatki, z tym że okrawki z szynki podsmarzyć dodać soli i pieprzu i dusić na wolnym ogniu godzinę. Z 8 dkg. tłuszczu zrobić zasmażkę i połączyć z kapustą. Zagotować. Przechowywać w chłodnym miejscu. Smak bigosu podnieśli się przez dodanie w czasie gotowania 1 dkg. grzybków pokrojonych.

Słodkie tanie ciasto: 1 kg. maki, 5 dkg. drożdży, 35 dkg. cukru, 4 jajka, olejek pomarańczowy, 15 dkg. masła lub 25 dkg. margaryny, pół litra mleka. Rozczyn: 5 dkg. drożdży, 1 dkg. cukru, 4 dkg. maki 1/3 część szklanki letniego mleka, drożdże roztrzeć z cu-

dy 8 da metrowej szerokości i ledwie trochę wzniesione ponad poziom ziemi. Wysokie grzędy zbyt wysychają. Brzduły między grzędami są tylko takiej szerokości, żeby można było przechodzić między nimi i przysiąść do pienia.

Pietruszki i marchew siewamy w jesieni, lub najwcześniej wiosną. Siat naj- leniej rzadziej w poprzek grzędy, jeden rząd od drugiego mniej więcej na 25—30 cm odległy. (Trzeba pamiętać, że marchew, pietruszka, buraki i fasole będziemy latem obsypywać ziemią).

Groch i mak normalnie siewamy w marcu (kto siewa w marcu, ten zbiera w garnku); w tym roku, ze względu na długotrwałą zimę, terminy te uległy przesunięciu. Mak mieszmamy z suchą ziemią, aby się rzadziej rozlewał. Groch sadzimy wzdłuż grzędy, po dwa ziarenka razem, w rzędach co 15 cm, następnie robimy przerwy na 60 cm i znowu 2 rzędy obok siebie.

Mak siewamy płytko, to znaczy nie zasypujemy go z wierzchu, a mocno uklepujemy wierzchem dłoni, a groch wypychamy na 3—4 cm, w głąb ziemi i tak samo mocno uklepujemy z wierzchu.

między dwoma rzędami grochu możemy od razu wtykać do ziemi zaoszczędzone galezki brzozy (najlepiej wierzchołki), by groch mógł się po nich pisać.

W końcu marca i kwietniu siewamy sałatę, rzodkiewkę i cebulę, resztę jarzyn znacznie później — nie będziemy więc teraz o nich mówić.

H. J.

Organizacja Lig w Łowiczu pracuje z coraz większym rozmachem

Organizacja kobiet na terenie łowickim rozwija się pomyślnie. W tej chwili w samym łowiczu SOLK liczy 400 członków, ponadto ma zorganizowanych 5 kół w powiecie, a mianowicie w Bednarach, w Głowie, w Lisiewicach, w Łyszkowicach i w Nieborowie. SOLK współpracuje ściśle z organizacjami takimi jak RPPD, TPZ, poza tym bierze żywy udział w pracach miejskiego i powiatowego Wydziału Opieki Społecznej, oraz współpracuje z organizacjami młodzieżowymi i oświatowymi z ORMO.

Zadania akcja społeczna na terenie łowickim nie odbywa się bez udziału kobiet z orga-

nizowanych w Lidze. W związku ze spodziewaną kłopotliwą powodzią SOLK w łowiczu przygotował się do niesienia pomocy powodzianom. Pomocą teren łowicki szczęśliwie klasa powodzi ominęła, zorganizowane łowickie dziewczyny włączyły się do ogólnopolskiej akcji niesienia pomocy powodzianom z innych terenów Polski.

Szczególnie ofiarę pracę na terenie SOLK w łowiczu wyróżniły się ob. ob. Falkowska Józefa, Konopka Bogumiła i Pyłowa Stanisława.

To

UWAGA:

RADY ZAKŁADOWE

i APROWIZATORZY FABRYK !!!

Rejonowa Centrala Aprobizacyjna podaje do wiadomości, że WYDAWANIE MAKI PSZENNEJ PRZYDZIAŁOWEJ, oraz wolnorynkowej zostało przedłużone DO DNIA 1-go KWIEŚNIA 1947 r. Obowiązkiem Rad Zakładowych i Aprobizatorów poszczególnych firm jest rozprowadzenie maki do dnia 3-go kwietnia 1947 r.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
 „RYWAL JEGO KROLEWSKIEJ MOŚCI”
 BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
 MARSYLIANKA
 BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
 „KLATKA SŁOWICZA”
 GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
 PAWEŁ I GAWEL
 HEL (ul. Legionów 2-4)
 „ELVIRA MADIGAN”
 MUZA (Ruda Pabianicka)
 SAMOTNY ZAGIEL
 OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
 NIECZYNNY
 POŁONIA (ul. Piotrkowska 87)
 „KOBIEĆ SAMA”
 PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74-78)
 „ROBERT I BERTRAND”
 ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
 „ZEZNANIE SZPIEGA”
 ROMA (ul. Rzgowska 84)
 „ZAKAZANE PIOSENKI”
 REKORD (ul. Rzgowska 2)
 „ONA BRONI OJCZYZNĘ”
 STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
 PAWEŁ I GAWEL
 SWIT (Bałucki Rynek 5)
 „NIEUSTRASZENI”
 TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
 „W OKOWACH LODU”
 TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
 „ROBERT I BERTRAND”
 WISŁA (ul. Daszyńskiego 11)
 „RYWAL JEGO KROLEWSKIEJ MOŚCI”
 WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
 „ROBIN HOOD”
 WOLNOŚĆ (ul. Namińskowskiego 16)
 „LUDZIE I MANEKINY”
 ZACHETA (ul. Żelazna 28)
 „ZAKAZANE PIOSENKI”

Teatr, muzyka i sztuka

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś dnia 30.3.1947 r. o godz. 10-ej Akademii Byłych Więźniów Politycznych, o godz. 15 min. 15 przedstawienie „Krakowiaków i Górali” dla Związku Walk Młodych. Passepantout nieważne.
 O godz. 19 min. 15 wieczorem ostatni raz przed świętami przedstawienie „Krakowiaków i Górali” Bogusławskiego z muzyką Stefana w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś w niedzielę o godz. 15 min. 15 przedstawienie znakomitej komedii obyczajowej Gogola „Ożenek” zakupione.

W niedzielę o godz. 19 min. 15 znakomita komedia obyczajowa Wł. Perzyskiego „Szczęście Frania” w reżyserii Leona Piotrowskiego, dekoracjach Tadeusza Kalinowskiego. Udział biorą: Tymowska Zofia, Rachwańska Barbara, Bronowska Bronisława, Nawrocki Władysław, Leszczyński Karol, Świdorski Jan, Dejmek Kazimierz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19 „KRAINA USMIECHU”.

W roli głównej znakomity tenor opery poznańskiej Witold Łuczyński.
 Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś o godz. 16-ej i 19.15 wielki sukces nowojorskiego „Playhouse”, wyróżniona przez Koło Krytyków Teatralnych Amerykańskich, jako najlepsza sztuka ostatniego sezonu teatralnego — „SZKLANA MENAŻERIA” z Jerzym Duszyńskim, Ireną Horecką, Januszem Jaroniem i Zofią Mrozowską, w reżyserii Erwina Axera.

TEATR „SYRENA” Traugutta I

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR „GONG”

Teatr „Gong” gra dziś i codziennie rewję pt. „Gogo, lecz wesoło”. Udział biorą: Romuald Gierasiński, Alina Janowska, Złota Krymizanka, Zofia Wilczyńska, Ina Wolska, Jerzy Szwajcer.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowisko zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12 tej Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt.: „Historia cała o niebieskich migdałach”.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY

„SZAROTKA” — Kopernika 16.
 Wystawia w niedzielę dnia 30 marca o godz. 11.30 ciesząc się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie barwy widowisko J. Warneckiego z opr. muzycznym J. Pawłowskiego „Drogocenny naszyjnik”.

Udział bierze 20 osobowy zespół z Burską, Pellegriń, Chorzewskim, Koszelą, Lesiewiczem Łabuńskim, Stokowskim i Ślaziakiem na czele. Kasa czynna od godz. 9.30 rano.

WILEŃSKI TEATR ŁATEK

W Teatrze Nowym — Kopernika 16.
 W niedzielę, 30 bm. o godz. 14 m. 30, daje przedstawienie bajki Andersena „Słowiak”. Przedprzedaż biletów w księgarni „Prasa” — Piotrkowska 102a.

SKLEP

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKIEJ

„Gwiazda”

mieści się
 przy ul. NOWOMIEJSKIEJ 8
 wprost z bramy
 SPRZEDAJE w dużym wyborze
 KONFEKCJE DAMSKĄ, MĘSKĄ,
 DZIECIĄNIĄ I CZAPKI
 PRACOWNIA
 Jaracza 15 w podwórzu
 Członkowie Zw. Zaw. za okazaniem leg. otrzymują 10% zniżki.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę s. p. Edwardowi ZAJĄCOWI i okazali szczerą współczucie żonie, a przede wszystkim dyrektorom PZPB Nr. 2 ob. ob. Orzykowskiemu i Braunerowi serdeczne podziękowanie składa
 ZAJĄCOWA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim współpracownikom i towarzyszącym przedwcześnie zmarłego męża mego
 JÓZEFA DORUCHA
 którzy oddali ostatnią posługę serdeczne podziękowania składa
 Zonca i Dzieci

PRZY STOLE WIELKANOCNYM

najlepiej Ci czas umili **RADIOODBIORNIK** nabyty lub naprawiony

w „PRECISIOUS - RADIO”

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 2

naprawa wszelkiego typu radioodbiorników, montaż nowych.
SZYBKO! TANIO! FACHOWO!

PRZETARG

Zgierskie Towarzystwo Elektryczne S. A. (Elektrownia Zgierska) pod Zarządem Państwowym w Zgierz, ul. Strykowska Nr. 69 ogłasza przetarg nieograniczony na garaż, spalnię i kuźnię (wykonanie i materiał lub część materiału) — w Zgierz przy ul. Towarowej Nr. 14.

Powyższe należy wykonać wg. planu, który jest do obejrzenia w Zgierz, Strykowska Nr. 69 w godzinach od 9-tej do 12-tej oraz tamże otrzymać można ślepy kosztorys.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na garaż, spalnię i kuźnię dla Elektrowni Zgierskiej” należy składać w Se-

kreclariacie Elektrowni Zgierskiej w Zgierz, ul. Strykowska 69 do dnia 12 kwietnia 1947 r. do godziny 10-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Elektrowni Zgierskiej, Zgierz, ul. Strykowska 69, wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności Komisji i ewentualnie przedstawicieli firm o godz. 11 w dniu 12 kwietnia 1947 r. w Biurze Elektrowni Zgierskiej.

Elektrownia Zgierska zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru firmy, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZAWIADAMIAMY,

że z dniem 1 kwietnia rb.

otwarta zostaje

w Zgierz, przy ul. Długiej 14

hurtownia tytoniowa Nr 4

„Społem” Okręgowy Oddział Spożywczy w Łodzi, ul. Naftowa 3

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, po rady ambulatoryjne i domowe lekarzy specj. listów. Analizy, Przyjęcia 10-19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7. Tel. 212-88.

Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Poludniowa 46, tel. 268-91.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-tej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece. Akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8. Tel. 212-22 codzień godz. 3-6 ppół. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kupno - sprzedaż

KUPOJEMY srebro (złom monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższą cenę. Laboratorium chemiczne Pl. Wolności 2 m. 2.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go listopada Nr. 3.

ZEGARKI, biżuteria. Kupno — sprzedaż B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

UWAGA! Tylko hurtowa skórgumy 3 mm, 4 mm i 5 mm kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną, proszki atramentowe i kleje do dętek — kupisz najtaniej L. Rożniński, Łódź, Piotrkowska 31 w podwórzu tel. 216-57.

3.000 SKRZYNEK sosnowych ze skrzynką blaszaną wewnątrz 63x21x16 cm. Wymiar wewnętrzny skrzynki sosnowej 67x26x21 cm. okute na zawiasy, 2 zamki zatrzaskowe z 2-ma uchwyłami sznurowymi, do sprzedania w W. P. B. Stalarnia Mechaniczna w Łodzi, ul. Wierzbowa 20, tel. 107-44.

KSIAŻKĘ dla dzieci i młodzieży na podarunek wielkanocny nabydziesz w Księgarni Okręgowej Spółdzielni Nauczycielskiej ul. Piotrkowska 149, tel. 164-44. Sklepy: Zgierska 107, Plac Niepodległości (Hale Targowe). Zamieszcowi pocztą.

OKAZJA! Garnitur nowy do sprzedania, fason nowoczesny i brylasy. Piotrkowska 23 m. 15.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m. 67, tel. 216-54

FACHOWA naprawa zegarków. Warsztat Zegarmistrzowski Miszcza Kosmider. Pomorska 22.

WULKANIZACJA dętek, opon rowerowych oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych. Pompowanie kół. Zachodnia 50, vis a vis kino „Włókniarz”.

SZYBKO! Taniol Solidnie! Naprawa wiecznych piór. Piotrkowska 21, II podwórze, I p. **TRUMACZ** przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego — Narutowicza 74, tel. 276-18.

ZAKŁAD JUBILERSKI Roman Błaszczyk, Piotrkowska 76.

HALLO! Coś smacznego ma firma K. Żukowskiego, Pomorska 25. Poleca doskonałe wyroby krówek śmietankowych pierwszej jakości. Ceny konkurencyjne.

Załatwianie pracy

POTRZEBNY mistrz na maszyny ośnowowe (ketenstuhle) do Państw. Zakładów Dzierżawskich Nr. 1, Łódź, Krzemieniecka Nr. 2. Wydział Personalny.

STOLARZE meblowi natychmiast potrzebni. Zgłaszać się do fabryki mebli Jaracza 42.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych tkaczy na krosno angielskie i kortowe. Zgłoszenia przyjmuj Referat Personalny Państwowej Fabryki Przemysłu Włókiennego Nr. 10, Gdańska 80, od 8-12.

KSIEGOWEGO-BILANSISTĘ z dokładną znajomością przemysłowej rachunkowości kosztów (arkusz rozliczenia kosztów) zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych, Piotrkowska 238, Wydział Personalny.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. wojskową, wydaną przez generała Sikorskiego, książkę inwalidzką wydaną przez Andersa na pow. wisko Jan Lis — Bytom PUR.

Dyrekcja Komunalnego Przemysłu Budowlanego w Łodzi, Al. Kościuszki 1, tel. 257-17, zaangażuje głównego KSIĘGOWEGO do prowadzenia centralnej księgowości.

Warunki wyjątkowe do omówienia

PRZETARG

Zgierskie Zjednoczenie Przemysłu Włókiennego, Państwowa Fabryka Nr. 7 w Ozorkowie, 6 Sierpnia 25-31 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na kupno motopompy II wielkości z pełnym wyposażeniem. Oferty należy składać w adm. Państw. Fabr. Nr. 7 w kopercie z napisem „Oferta na motopompę” w terminie do dnia 10.IV.47 r. do godz. 10 rano. Wadium oferowanej sumy w wysokości 2 proc. należy wpłacić w kasie firmy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.IV.47 r. o godz. 10.00 rano.

Firma zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru klienta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś dwa przedstawienia sztuki amerykańskiej T. Williamsa

godz. 16 godz. 19.15

„SZKLANA MENAŻERIA”

(The Glass Menagerie)

udział biorą:

Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaron, Zofia Mrozowska, Reżyseria Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosciński. Kasa czynna od 10-ej, tel. 123-02

UWAGA!!!

OTWARCIE
SEZONU LETNIEGO

Bazar Amerykański

Plac Wolności 10

PALTA DAMSKIE

30-60% wełny zł 4.000-8.500.-

UBRANIA

30-60% wełny zł 5.000-8.500.-

SPODNIE

30-60 wełny zł 900-2.800.-

WYBÓR WIELKI

KOMUNIKAT

Zarząd Główny RTPD (Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci) organizuje w Łodzi 3 miesięczny kurs dla pielęgniarek żłobkowych.

Kurs rozpoczyna się dnia 15 kwietnia roku bieżącego i trwać będzie trzy miesiące, to jest do dnia 15 lipca rb. Kurs obejmuje wykłady i zajęcia praktyczne w szpitalu dziecięcym i żłobkach dla niemowląt.

Nauka, internat i wyżywienie bezpłatne.

Wymagane kwalifikacje: mała matura, w wypadkach specjalnych szkół powszechnych.

Wiek — od lat 18 ukończonych. Podania należy kierować do RTPD, oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 165.

Uśmiechnij się!

W NIEMIECKIM MUZEUM OSOBLIWOŚCI



— A oto najcenniejsze okazy naszych zbiorów: dwa ostatnie egzemplarze demokratów niemieckich.

Z życia partii

KONFERENCJE DZIELNICOWE

Dziś o godzinie 9,30 odbędzie się konferencja partyjna dzielnicy Lewej Śródmiejskiej.

UWAGA PRELEGENCI DZIELNICY GÓRNEJ LEWEJ

W poniedziałek 31.3. o godzinie 17-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie prelegentów Górnej Lewej. Sprawy bardzo ważne. Stawianictwa obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

Dziś o godzinie 10-tej rano w lokalu Łódzkiego Komitetu PPR przy ul. Sienkiewicza 48 odbędzie się zebranie koła Nauczycielskiego PPR w obecności tow. Trojanowskiego. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania koł w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godzinie 10-tej rano zebranie koła „Karłowicz”.

WIDZEW

O godzinie 10-tej rano zebranie koła terenowego Nr 3.

BALUTY

O godzinie 10-tej rano zebranie terenowego koła „Rejmonów” oraz koła „Regi”.

O godzinie 15-ej zebranie koła Radogoszcz wleś.

ZEBRANIE KOBIET

W poniedziałek 31.3. o godzinie 17-tej w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Nowomiejskiej 5 odbędzie się ogólne zebranie Kobiół sympatyk i członkiń PPR dzielnicy Starejmięskiej.



CO NOWEGO W ZWM

Zarząd Miejski ZWM wzywa wszystkich członków organizacji do aktywnego udziału w akcji pomocy powodziłom. Wszyscy ZWM-owcy zobowiązani są zgłosić się do Zarządów Dzielnicowych w celu otrzymania instrukcji.

STUDENCI PRAWA I EKONOMII

Na następne z kolei repetytorium socjologii dla II roku prawa i ekonomii, które odbędzie się w poniedziałek dnia 31 marca br. o godzinie 20 oraz na następne z kolei repetytorium logiki dla I roku prawa i ekonomii, które odbędzie się w poniedziałek dnia 31 marca br. o godzinie 20 zaprasza Koleżanki i Kolegów, AZWM „Życie” Piotrkowska 48 m. 16.

KONFERENCJA DZIELNICOWA

Dziś o godzinie 10-ej w pierwszym terminie o godzinie 10,30 w drugim terminie odbędzie się konferencja dzielnicowa Dzielnicy ZWM Baluty w lokalu Zgierska 71.

SEKCJA BALETOWA I ORKIESTRA

Kierownictwo Centralnego Ośrodka Artystycznego ZWM zawiadamia, że są jeszcze przyjmowane zapisy do sekcji baletowej i orkiestry dzieci. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Zarząd Miejski ZWM Wydział Propagandy, Pl. Zwycięstwa 13 pokój 3.

WOJEWÓDZKI ZJAZD STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁÓDZI

Dziś o godzinie 9 rano w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Ogrodowa 15), rozpoczyna swe obrady 3-ci z kolei Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego.

Dyżury aptek

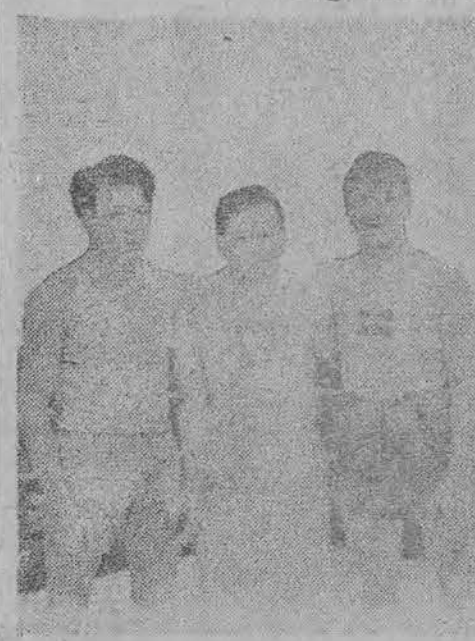
Wagner, Piotrkowska 67.
Ryfel, Kopernika 26
Kon, Plac Kościelny 8
Hamburg, Główna 50
Groszkowski, 11 listopada 15
Raczyński, Kątna 54
Jargubowski, Ruda Pabianicka

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
Pogotowie PCK — 117-17
Pogotowie Ubezpiec. Społecznej — 134-15
Straż Pożarna — 8
Biuro numerów — 199-00

Ze sportu

Po „najeździe” szwedzkim Takich meczów chcielibyśmy jak najwięcej Organizatorzy i publiczność zdali egzamin na piątkę



Kolczyński (Polska) i Karlsson (Szwecja) po walce wygranej przez Polaka. W środku popularny trener Feliks Sztam.

Nieprzeko już zapewne będziemy mieli w Łodzi wielką imprezę pięściarską, jakiej świadkami byliśmy w piątek. Każda niemal Łódź żyła przez kilka dni meczem Szwecja — Polska, którego epilog jest już dzisiaj wszystkim znany. Polska zwyciężyła 10:6. Gdyby w meczu byli remis, które zostały, w myśl przepisów międzynarodowych, w spotkaniach międzypaństwowych, wynik mógłby być nieco inny: 8:8 względnie 9:7 na naszą korzyść. Dwie ostatnie bowiem

walki mogą słusznie budzić pewne zastrzeżenia. Nie jest to jednak takie ważne.

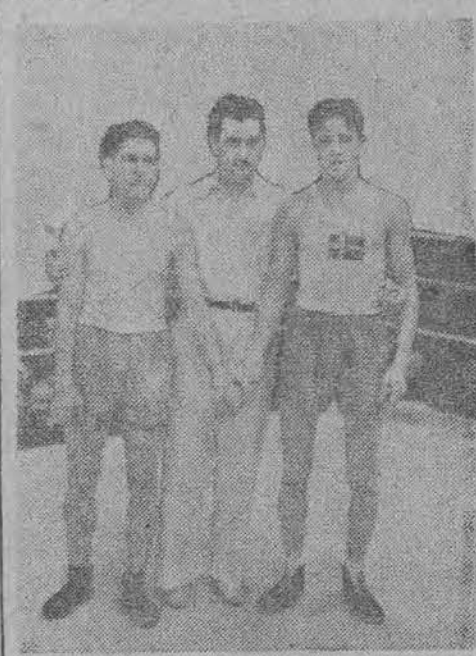
Ważne jest natomiast to, że mecz wczorajszy dowiódł, iż Łódź, jeśli chodzi o popularność sportu pięściarskiego, zajmuje bezspornie czołowe miejsce w Polsce i potrafi sprężyć i bez zarzutu przeprowadzić pomimo tak trudnych warunków, w jakich się znajduje, każda, nawet najbardziej odpowiedzialną imprezę.

O popularności pięściarstwa w naszym mieście łatwo się było przekonać wyszedłszy wieczorem na ulicę Piotrkowską. Przy wszystkich głośniejszych oczekiwały tłumy, które nie mogły dostać się do hali. W dniu meczu cena biletów na czarnej giełdzie skoczyła już do dwóch i pół tysiąca złotych (!).

Organizacyjnie mecz wypadł bez zarzutu. L.O.Z.B. a przede wszystkim publiczność zdała egzamin, tym razem na piątkę. Organizatorzy utrzymali idealny porządek przed i wewnątrz hali, publiczność z niezwykłą serdecznością przyjęła miłych gości i prawie jednako nagradzała oklaskami zwycięzców, bez względu na to, czy był nim Polak, czy Szwed, czy był to łódzianin, czy... poznaniak. W tym ostatnim wypadku trudno się dziwić. Zwycięstwo Bazarnika, czy Woźniakiewicza było dla wszystkich jednakowo cenne. Role odgrywała tu bowiem ambicja i solidarność państwowa. Szwedów natomiast oklaskiwano za coś innego. Za piękną walkę i w niemiernym stopniu może za... pomoc, jaką naród szwedzki okazał i okazuje nam nadal.

Szwedzcy nasi goście z przyjęcia zgotowanego im w Łodzi, byli, zdaje mi się,

niezwykle zadowoleni. Mówił nam przy najmniej o tym pełen wzruszenia głos kierownika drużyny, skierowany bezpośrednio po meczu do słuchaczy Polskiego



Woźniakiewicz (Polska) wraz z pokonanym Palmem (Szwecja) i sędzią ringowym P. Kubiakiem, przed obiektywem naszego fotoreportera.

Radia. Z przemówienia tego niewiele jednak mogliśmy zrozumieć, gdyż wygłoszone ono było w języku szwedzkim, wydało nam się jednak, że pachełowane było wielką serdecznością w stosunku do sportowców polskich. Intuicja tak nam przy najmniej mówi...

Piłkarze ruszają do boju Dzisiejsze mecze o wejście do Klasy Państwowej

W dniu dzisiejszym w całym kraju rozpoczynają się eliminacyjne rozgrywki piłkarskie o wejście do Klasy Państwowej, w których biorą udział dwie drużyny łódzkie: LKS i ZZK.

LKS gra dzisiaj w Przemyśle z tamtejszym Czuwajem, a ZZK w Łodzi z Oriem (Gliwice). Obie drużyny łódzkie do spotkań dzisiejszych przygotowywały się bardzo starannie. LKS przechodził całą zimę zaprawę w sali, kolejarze grali

nawet na boisku, jak tylko warunki atmosferyczne im na to pozwalały.

Elkasiacy wyjechali do Przemyśla w swym najsilniejszym składzie, z nowopozyskanym, a właściwie odzyskanym Gajekiem na czele. Kolejarze na dzisiejszym meczu wystawiają również swój najsilniejszy skład, w którym obok starych „repów” ujrzymy i nowe twarze.

Tyle co do Łodzi. Jeśli chodzi o dzisiejsze spotkania w całym kraju, to wyglądać one będą następująco:

W grupie pierwszej grają:
Wisła — Górny Śląsk
Polonia (Bytom) — Ognisko
Szombierski — KKS (Poznań)
Skra — Polonia (Warszawa)

W grupie drugiej:
Radomiak — AKS
Cracovia — RKS
ZZK — Orzeł
Grochów — Gedania

W grupie trzeciej:
Śląsk II — Tecza
Warta — Garbarnia
P.K.S. — Lublinianka
Czuwaj — LKS

W grupie pierwszej najciekawszej zapowiada się mecz Szombierski — KKS (Poznań), oraz Polonia (Bytom) — Ognisko, w grupie drugiej: Grochów — Gedania, w grupie trzeciej: Warta — Garbarnia.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boisko LKS-u godz. 9: Bieg na przełaj L.O.Z.B.A.

Boisko LKS-u godz. 15: Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej Orzeł (Gliwice) — ZZK.

Dom Kultury Milicjanta (Nawrot 27) godz. 15: Drużynowe zapasnicze mistrzostwa Łodzi. Walczą: Wima — MKS.

Sala Victorii (Kilińskiego 2) godz. 18: Mecz bokserski Zryw — Victoria.

Uwaga piłkarze Zrywu!

Dzisiaj trening na własnym boisku

Dzisiaj w niedzielę, 30 bm., o godzinie 11-ej, odbędzie się na własnym boisku w Parku Ludowym trening piłkarzy K.S. Zryw.

Zarząd sekcji wzywa wszystkich swych piłkarzy do licznego udziału w treningu.

Dojazd do boiska tramwajami: 3 i 16

Nowy Zarząd K. S. Tramwajarz

Przed niedawnym czasem odbyło się walne zebranie członków K.S. Tramwajarzy, które poza kilku doniosłymi dla dalszego rozwoju klubu uchwałami, wybrało nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes honorowy — ob. dyr. Wawrzyński Czesław, prezes — ob. inż. Wiśniewski Lucjan, wiceprezes administracyjny — ob. dyr. Wróblewski Lucjan, wiceprezes sportowy — ob. Wilmański Ireneusz, wiceprezes finansowy i skarbnik — Wróblewski Jan, sekretarz generalny — ob. Jóźwiak Wacław, II sekretarz — ob. Mikula Bolesław, II skarbnik — ob. Gajda Henryk, gospodarz — ob. por. Błaszczewski Zygmunt, z-ca gospodarza — Wiśniewski Wacław, referent sportowy — ob. Kabziński Zygmunt, referent propagandy sportu — ob. Kowarz Józef, członek zarządu bez mandatu — ob. Lewandowski Czesław, zastępcy członka zarządu — ob. ob. Banaśzek Marian i Bartczak Roman.

Komisja rewizyjna: ob. ob. Podlasiak Stefan, Urbankiewicz Stanisław i Kolecki Józef.

Wypadki i kradzieże

KROWY MAJĄ AMATORÓW

Na szkodę Antoniny Ignalskiej z ulicy Złotej 32 nieznani sprawcy skradli dwie krowy.

ZNOWE NIEMKI

26 bm. z mieszkania majora Szadniewskiego Konstantego z ulicy Różanej zbiegła Niemka, nazwiskiem Cuguz.

27 bm. zaś z ulicy Sowińskiego 10 w Radogoszczu z mieszkania obywatela Kopezyńskiego zbiegły 3 Niemki. Albrecht Adwiga, Troba Emma, Kolor Berta.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

25 bm. wyjechał z domu dorożkarz Jan Cieszak, na kurs nocny i nie powrócił dotychczas.

CHĘĆ PRZYGÓD CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADK

Tego samego dnia z ulicy Kilińskiego 40 wyszedł 14-letni Andrzej Jakubiak.

WCZESNIE ZACZĄŁ

24 bm. z ulicy Zgierskiej 84, zbiegł 14-letni Józef Szurgoł zabierając złoty zegarek i 3 m jedwabnego materiału.

NICI TEŻ MAJĄ AMATORÓW

27 bm. na stacji Chojny, skradziono 6 worków nici lnianych, stanowiących własność Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.

Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”. Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.

D 011763

CENNIK OGŁOSZEŃ: Drobne ogłosz. po zł 10.— za wyraz (najmniejsze zł 100.—), poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin po zł 5.— za wyraz (najmniejsze 50.— zł, za milimetr szpacji zł 20.— poza tekstem za milimetr szpacji zł 30.— w tekście, za milimetr szpacji zł 15.— nekrologi. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.